N-r 30 Niedziela, 27 lipca 1924 Rok LVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20. Numer telefonu 1849. Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432. Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25. Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca. Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Prenumerata kwartalna: 6 zł. — Dla członków organizacyj rolniczych, których „ROLNIK" jest organem: 5 zł. Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości 62 mm zł. 0·15; na pierwszej stronie okładki 50%, na stronie przedtekstowej, zatekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo zł. 0·05, minimalnie zł. 1·—, płatnych zgóry.

A. Misiągiewicz

Bezrobotni

Pośród mocarstw europejskich, Polska nieprzeludniona mogłaby z łatwością dostarczyć pracy dla wszystkich potrzebujących płatnego zarobku, gdyby organizacja ruchu gospodarczego była odpowiednia. — Nie mamy zagłębia Ruhry, Schefiedn. Charleroi, gdzie kilkuset mieszkańców na kilometrze kwadratowym żywi praca górnicza pod ziemią lub przemysłowa we fabrykach; u nas ziemi urodzajnej jest tyle, że nie tylko wystarcza żywności dla 75 prc. ludności rolniczej państwa, ale nadmiar wywozimy za granicę kraju.

Rząd nasz niepotrzebuje zwalczać trudności przymusowego bezrobocia jak Macdonald lub Jaspar, bo pracy w kraju jest więcej jak rąk, brakuje tylko dobrze pomyślanego planu, podziału i wyzyskania sił. — Sezonowe uchodźtwo w poszukiwaniu pracy jest anomalją, tak samo teraz jak i przed wojną, gdy rolnictwo niemieckie, i czeskie posługiwało się polskim robotnikiem, korzystniejszą przemysłową pracę pozostawiając dla swojskiej ludności.

W Niemczech przed wojną ubolewano nad faktem, że aż 30 prc. ludności zajmuje się rolnictwem, u nas przeciwnie reforma rolna zmierza do zagęszczenia ludności wiejskiej, małorolnymi i bezrolnymi robotnikami, bo ubogie państwo nie posiada przecież środków, aby wszystkich nowych osadników wyposażyć, dając im gotowe warsztaty pracy rolnej. Gdzie właściwie doszukać się można bezrobotnych, jeśli nie na wsi, i w jaki sposób dostarczyć im pracy, jeśli wyłączymy zarobki przemysłowe lub rękodzielnicze, ograniczając wszystkich do pracy na roli, jakiej w sezonie zimowym jest bardzo niewiele?

Chcąc 75 prc. ludności rolnej stale cały rok zatrudnić, niema innego wyjścia, jak tylko rozwinąć przemysł zwłaszcza rolny i rękodzieła w kierunku nasamprzód zaspokojenia głównych potrzeb samej ludności i rolnictwa. Gabinetowi działacze i reformatorzy od zielonego stolika, niech idą na wieś, i przyjrzą się zbliska, aby przekonać się, skąd pochodzi przymusowe bezrobocie, któremu nie zapobiegnie żadne ubezpieczenie społeczne i żaden genialny minister opieki społecznej, jeśli nie rozszerzy się krajowej wytwórczości we wszystkich kierunkach, nie tylko żytem, pszenicą, nabiałem i mięsem, ale i fabrykatami przemysłu rolnego tudzież rękodzielnictwa.

Zbliżamy się coraz więcej do typu państw zachodnich więcej zaludnionych, i musimy wzorować się na ich organizacji pracy z uwzględnieniem naszych przyrodzonych warunków.

W Czechach w każdej osadzie wiejskiej znajdziemy kilka lub kilkadziesiąt procent mieszkańców, dla których rolnictwo i sadownictwo jest tylko ubocznem zatrudnieniem, a przerób surogatów miejscowych, sprowadzanych, oraz półfabrykatów, daje pracę ludności nieposiadającej ziemi w dostatecznej ilości aby ich wyżywić mogła. Zaludnienie wiejskie w Czechach, nie wykazuje wcale samych rolników, bo przemysł rękodzielniczy, nawet przy użyciu siły motorowej, jest tam rozpowszechniony, podczas gdy u nas co najmniej 60 prc. ludności wiejskiej, niczem innem nie zajmuje się jak tylko rolnictwem nie mając żadnych ubocznych zajęć, w sezonie zatem zimowym mamy w Polsce miljony bezrobotnych, w jaki więc sposób projektowana ustawa o ubezpieczeniu bezrobocia może temu zapobiedz?

Demokratyczne tendencje współczesnych państw do zabezpieczenia każdemu obywatelowi minimum egzystencji są aż nadto zrozumiałe i sprawiedliwe, możliwe jednak tylko do pewnej granicy, poza nią tylko uchodźtwo przeludnieniu stawia tamę, i zaludni kiedyś brzegi nawet Kongo czy Zambezi.

Ubezpieczenie przeciw strajkom przemysłowym jest właściwie zadaniem związków robotniczych fabrycznych, wypływa z odmiennych przyczyn i ma inne cele, traktowane więc być musi całkiem odrębnie, a nie łącznie z brakiem pracy, a więc przymusowem bezrobociem zwłaszcza w rolnictwie, co niewątpliwie dla państwa polskiego jest najpoważniejszym problemem.

Szeroki rozwój samej idei ubezpieczeń w świecie, u nas w Polsce może nawet za wybujałe znalazł zastosowanie, bo co innego jest walka z siłą wyższą wymagającą zabezpieczenia, czem innem zaś przeszkoda, jaką można usunąć dobrą organizacją gospodarczą w państwie.

Jeżeli brakuje w Polsce zarobków, to przeważnie sami jesteśmy temu winni. — Jesteśmy rolnikami, a przy-

musowe bezrobocie dotyka głównie proletarjat robotniczy pracujący na roli. Rozpoczęliśmy reformę gospodarczą od destrukcji rolnictwa, psując żywotne warsztaty produkcji' a nie posiadając środków do utworzenia nowych. Tak zwany głód ziemi drobnego lub bezrolnego ziemianina, nazwaćby należało właściwie głodem zarobku, bo nie idzie tutaj o nic innego jak o poprawę dobrobytu ludności wiejskiej stanowiącej 75 prc. całej populacji w Polsce, co w każdem państwie europejskiem byłoby naruszeniem równowagi ekonomicznej; powinniśmy zatem dążyć do zmniejszenia ilości pracowników rolniczych przywiązanych na wsi do lichej chaty i skrawka ziemi, bez nadziei poprawy swego losu, gdy zwłaszcza praca na innych polach w kraju obfitym w surowce, a ubogim w przemysł jest dla nich przystępną, jeśli polityka gospodarcza państwa będzie racjonalną.

W sąsiednich państwach, gdzie reformę rolną zamierzano przeprowadzić tak samo jak w Polsce, warunki były odmienne, a metoda trafniejszą. W Polsce doświadczenie z parcelacją ziemi, przeprowadzoną w ostatnich latach, daje już dzisiaj wyobrażenie praktycznych rezultatów. Piękne posiadłości, zagospodarowane wzorowo, dające przed wojną prawie maksymalne ilości płodów rolniczych, pokrajano na działki, w części przyłączone do zagród włościańskich, lub licho zabudowane przez nowych osadników. Uprawa tych pól jest nędzna, bo nowonabywcy nie mają środków do lepszej kultury, a choć nie wyklucza się możności poprawy w przyszłości, trudno jednak przypuścić, aby nabywcy lepiej uprawiali rolę dokupioną, jak dawną swoją własność, w rezultacie więc rozparcelowany teren wyda połowę dawnego plonu.

Poszukujący zarobku, jak sami przyznają, najfatalniej wyszli na parcelacji, bo sami nie mogąc nabyć ani skrawka, stracili prawie cały zarobek. Dawne gospodarstwo było forsowne, plantowano buraki do cukrowni, ziemniaki do gorzelni i na opas, nasiona rolnicze, prowadzono wielkie gospodarstwo nabiałowe i hodowlane, oraz sadownictwo, a dziś tego wszystkiego niema, niepotrzeba więc czeladzi, i bardzo mało najemnika, tylko do zbioru zboża i siana, a w braku okopowych całą wiosnę trwa bezrobocie.

Oto autentyczny rezultat reformy rolnej, i odpowiedź na zagadnienie bezrobotnych!

Czy środkiem zapobiegawczym ma być ubezpieczenie społeczne, i wypłacanie subwencyj bezrobotnym, lub lub jak to czyniono za rządu Moraczewskiego zapychanie bezrobotnymi kolei żelaznych?

A co na to powie skarb państwa, gdy zwłaszcza wyczerpie podatek majątkowy, a właściwie kontrybucję wojenną, bo drugiej takiej już nie wydusi?

Zaniechaliśmy inwestycyj bo nie mamy pieniędzy, ale zamierzamy nowemi ciężarami ubezpieczeń obciążać produkcję, pomnażając bez końca zastęp bezrobotnych urzędników na wzór G. U. Z., co kosztuje biljony i jest prawdziwym rakiem, toczącym zdrowy organizm rolnictwa polskiego, któryby mógł być zastąpiony daleko lepiej i skuteczniej przez solidny bank ziemski. Są pieniądze na zagraniczne reprezentacje, gdy poseł kosztuje miljard marek dziennie, ale niema na regulacje rzek, meljoracje rolne, na drogi znajdujące się w rozpaczliwym stanie, bo 9 lat wcale nie konserwowane, Minister skarbu oświadczył że żywność musi być tania, robi się jednak wszystko, aby była droga, bo ciężary organizacji biurokratycznej absorbują dochody państwa a na cele gospodarczego podniesienia państwa tudzież inwestycje niema środków.

Bezrobocie to rzeczywista plaga skarbu państwa i społeczeństwa, w Polsce jednak z wyjątkiem Śląska i kilku mniejszych okręgów przemysłowych, główne zastępy bezrobotnych i to w zimie, znajdują się na wsi, ci jednak nie strajkują dla uzyskania lepszych warunków pracy, lecz przymusowo są bezczynni, co też bezsprzecznie stanowi najciemniejszą stronę naszych stosunków gospodarczych prawie w całem państwie.

Setki tysięcy, a może i miljony zdrowych rąk potrzebujących zarobku, a nie mających pracy, to strata miljardów w złocie, która żadnym administracyjnym fortelem, ani ubezpieczeniem społecznem nie da się wypełnić, i teraz już za dużo jest ludzi żyjących kosztem grosza podatkowego.

Ministerstwo opieki społecznej, nie może być ograniczone do jednej teki, wielkie zadanie podniesienia dobrobytu ludności leży w lepszej organizacji pracy, co podjąć musi ciało ustawodawcze, i cały rząd, a gdy zbywające siły robotnicze ze wsi znajdą pracę w przemyśle, górnictwie, w rękodziełach, przy robotach publicznych krajokrajowych, machina uzupełni brak rąk w rolnictwie, i wtedy dopiero będzie tańszy chleb, i więcej pieniędzy do nakarmienia bezrobotnych.

J. Froń

Rolnictwo na północno wschodnich kresach

Po raz pierwszy zetknąłem się z ziemiami zabużańskiemi w okresie czasu gdy polski żołnierz stał daleko za Mińskiem, i gdy ludzie trzeźwi żartowali ze mnie, gdy przypuszczałem niebezpieczeństwo bolszewickie. Kraj był i wówczas mocno zniszczony, wioski stały opuszczone, miasta popalone, ale ci, co się na miejscu znaleźli, byli jak najlepszych myśli, pełni zapału do pracy, tem więcej, iż warczały liczne Fordsohn'y, dźwigano budynki, nabywano inwentarze nie przypuszczając ani na chwilę, że nie minął kres nieszczęść. Tymczasem stało się inaczej.

Dziś zetknąłem się z tymi samymi ludźmi, ale jakże oni inni! Czoło każdego zafrasowane, myśl czemś zajęta, wesołość nienaturalna, chwiejność w czynach i bojaźń przed czemś nieokreślonem. To autochtoni! Lecz jest jeszcze dwa odłamy społeczeństwa t. j. element napływowy z majątkiem i dla zrobienia majątku, oraz ciemna masa chłopska po wsiach, i żydzi w miastach. Pierwsza część, zdaje mi się, dla Polski obojętna, druga wprost wroga.

Że jedziesz na wschód, czujesz to już w Warszawie na dworcu, gdyż publiczność zajmuje miejsca w wagonach już na dwie godziny przed odejściem pociągu. Na godzinę przed wyruszeniem przynosi służba świeczki; tłok wielki, kto nie zdążył wsiąść wcześnie, ten musi stać do Siedlec, albo aż do Łukowa. Towarzystwo bardzo mieszane, sądząc po legitymacjach, przeważnie urzędnicy, wielu wojskowych, ale znalazł się i elegancko ubrany jegomość, który z tytułu stania w ścisku zaczyna wszystko i wszystkich krytykować, a podnosić ład amerykański, skąd go przyciągła na kresy nadzieja zysków. Tego rodzaju ptaszków liczą kresy bardzo wiele!

Mimo wszystko widzi się już sporo pól zaoranych, bydełko marne, ale jest; widać krowy czarne, czarnosrokate, biało-grzbietki, żuławki, siwawe poleszuki, t. j. zbieraninę, ściąganą z przyległych województw, a w brzeskiem Tow. roln. informowano mię, że włościanie posiadają tej zbieraniny ilościowo więcej jak przed wojną.

Jeżeli jednak hodowla ma się rozwinąć, czas jest najwyższy, by przystąpić tam do segregacji, określenia kierunku, licencji, tworzenia obór zarodowych i związków, gdyż nie sam Bank — o którym tak wiele pisujemy — i sprzedaż puszcz nas uratuje!

Każde państwo stoi podatkami, myśmy stali dotąd drukowaniem znaczków, dziś stoimy daniną, która się djablo szybko wyczerpuje, mimo bombastycznych sprawozdań, zatem podatki nie mogą być mniejsze, ale muszą się równać daninie.

Tego polskie rolnictwo nie wytrzyma, a tem mniej rolnictwo kresowe, dla którego ze strony państwa nic się nie uczyni.

Po ustąpieniu najścia bolszewickiego powstał na kresach wielki ruch, bo osadnictwo kresowe prawem kaduka (co wniosło rozdwojenie między osadzonych a pokrzywdzonych) i napływ ptasząt węszących łatwy zysk. Osadnictwo z małemi wyjątkami okazało się społecznie

Inż. S. Turczynowicz

Przypomnienie o deszczowniach

Przeczytawszy ten tytuł, niejeden rolnik pomyśli, że przypominanie o czemś, co u nas nie jest stosowane, nie jest na czasie. Sądząc z referatów i dyskusji na Kongresie Rolniczym, możnaby przyjść do tego samego przekonania. W Polsce, w której ten nowy potężny czynnik uniezależnienia się od wpływów atmosferycznych, przy produkcji roślinnej został wynaleziony, niedługo sama nazwa „deszczownia“, stać się może nieznaną! Tymczasem naród, umiejący wykorzystać każdą cudzą myśl twórczą, dla podniesienia swego rolnictwa, czy przemysłu — Niemcy — pracują nad rozwojem deszczowni, przeprowadzają doświadczenia, zaprowadzają większe instalacje w takich ilościach, że już tam powstał związek właścicieli deszczowni, i niedługo, zapewne, świat się dowie o „niemieckim“ sposobie zraszania pól. Większy rozwój prac nad deszczowniami zaczął się tam szczególnie od czasu, kiedy po stwierdzeniu znakomitego wpływu nawodniania przez polewanie na plony ziemniaków, zajęło się niemi „Towarzystwo uprawy ziemniaków“, które utworzyło specjalną poradnię w sprawach urządzania i prowadzenia deszczowni.

Przypomnijmy sobie przedewszystkiem, co to jest deszczownia? Jest to urządzenie do nawodnienia, przy którem woda, doprowadzona rurami i wyciskana pod pewnem ciśnieniem ze „zraszaczy“ (ruchomych hydrantów), rozpryskuje się na drobne kropelki i w postaci sztucznego deszczu zrasza pola. Systemów urządzenia doprowadzalników (rur), podziemnie i naziemnie, a szczególniej systemów zraszaczów jest już obecnie sporo. Oprócz systemu Szczepkowskiego — wynalazcy — są jeszcze w użyciu systemy Rodatza, Hartmanna, Eisenera z rozmaitemi zmianami, wprowadzonemi przez Krausego, Lanningera, Meyera, Zandera i i.

Mógłby ktoś, szczególniej z okolic z obfitemi opadami, zakwestjonować wogóle racjonalność urządzania dość kosztownego nawodnienia. Otóż na to możnaby odpowiedzieć, że: 1-o blisko czwarta część ziem polskich w normalnych latach ma za mało opadów do produkowania roślin, nawet niewymagających wielkich ilości wilgoci (np. jęczmienia); 2-o na całym terenie Rzeczypospolitej często (w niektórych okolicach 1 rok przeciętnie na 4, w innych na 5 lat) zdarzają się lata posuchy; 3-o każdy rodzaj ziemiopłodu wymaga w innym okresie i rozmaitych ilości opadów; 4-o w miejscowościach z niewystarczającą ilością opadów jest się skrępowanym co do produkowania płodów, wymagających większych ilości wilgoci (np. co do urządzenia sztucznych pastwisk), jednem słowem, deszczownie są drugim środkiem, umożliwiającym regulowanie wilgoci w glebie, stosownie do wymagań rośliny; pierwszym bowiem jest — jak wiadomo — drenowanie.

Można przypuszczać, że tak, jak druga połowa dziewiętnastego stulecia stała w rolnictwie zachodnio-europejskiem (niestety, nie u nas!) pod znakiem drenowania, tak druga połowa bieżącego będzie pod znakiem dostarczenia brakującej wilgoci, t. j. nawodnienia. To przypuszczenie ma tem więcej szans sprawdzenia się, że dotychczasowe doświadczenie z deszczowniami dowiodło, że nawodnienie daje zwyżkę plonów nietylko w lata posuszne, ale i w lata z obfitemi, przewyższającemi normalne ilości, opadami.

Tłumaczy się to tą okolicznością, że przy deszczowniach każdy rodzaj ziemiopłodu otrzymuje wilgoć wtedy, kiedy mu ona jest najniezbędniejszą, opady zaś mogą być bardzo obfite, ale przypaść np. w okresie kwitnięcia żyta, a nie przed samem wykłoszeniem się, kiedy wilgoć jest mu najbardziej potrzebna.

Widzimy zatem, że to premjum asekuracyjne od suszy, jakie się wkłada w postaci kosztów urządzenia nawodnienia, rozkłada się na większą ilość lat (mianowicie i na lata z obfitszemi, lecz nie w porę przypadającemi opadami), dzięki czemu koszta asekuracji znacznie się obniżają.

Doświadczenia ze zraszaniem były przeprowadzane przez Instytut Naukowy w Bydgoszczy.

Oto rezultaty przeciętne z 7 lat (1908—1914):

Rodzaj płodu	Plon w q/ha		Wzrost plonu	
	nienawodniane	nawodniane	w q	w %
Żyto ozime (ziarno)	17·4	23·8	6·4	37
Owies	15·6	25·0	9·4	60
Buraki	268·0	334·0	96·0	25
Ziemniaki (klęby)	148·0	241·0	93·0	63
„ (skrobi)	28·2	51·3	23·1	82

i państwowo dobrym pomysłem, czeka jednak ustawowego załatwienia t. j. wykupu, zapłaty odszkodowania i ustalenia własności. Powtóre potrzebne jest w Polsce niewzruszone prawo stanu posiadania, by podobna amputacja powtórzyć się nie mogła, albowiem jej następstwa są bardzo szkodliwe dla państwa.

Dzięki zniszczeniu wojennemu i inwazji bolszewickiej, oraz osadnictwu wojskowemu, ten i ów, zastraszony czy zniechęcony, wyzbywał się części lub nawet całości ojcowizny i w ten sposób powstali nowi „ziemianie“, którym nie w głowie ziemia i kłopoty z jej posiadaniem związane, zatem powstały orgje w postaci wycinania lasów, różnych spekulacyj, szwindli, mniej lub więcej brzydkich, zawodowy handel ziemią i t. p., co do reszty paraliżuje jakąkolwiek twórczą pracę w celu podniesienia rolnictwa przez więcej twórcze jednostki miejscowe, na jakie się tam natknąłem.

Wielkiem nieszczęściem tej olbrzymiej połaci kraju, zamkniętej widłami kolejowemi Brześć-Baranowicze i Brześć-Równo, iż po samą granicę jest olbrzymia chimeryczna masa wody, zabagniająca ziemię do tego stopnia, że chłopek w suchym roku może uchować kilka sztuk bydła, w mokrym zaś ani jednej wyżywić nie może!

Czyż w tych warunkach może być mowa o rozwoju rolnictwa i dochodach państwowych stąd płynących? Należy zatem wybrać jedno z dwojga, albo wodę zatrzymać i gdzie trzeba spiętrzyć ją, by się stała stale produktywną, lub odprowadzić ją dla uzyskaniu setek tysięcy hektarów pod kulturę rolną i leśną. Przystąpienie do podobnego przedsiębiorstwa przysporzyłoby nam znacznie więcej splendoru i pożytku, niż rozbijanie zdrowych jednostek gospodarczych reformą rolną, która dała nam olbrzymi aparat urzędniczy, zjadający całe dochody, jakie stąd dla państwa płynąć powiny.

Do odbudowy kresów, zwłaszcza rolnictwa drobnego, przyczyniły się wielce Misje angielsko-amerykańskie, Stowarzyszenia Przyjaciół, zwanych Kwakrami. O misjach krążą różne wersje między nieświadomymi; otarłszy się bliżej o tych dzielnych ludzi stwierdzam, że stoją jak najdalej od wszelakiej propagandy sekciarskiej, czy innej, a jedynym i wyłącznym celem ich życia jest niesienie pomocy potrzebującym. Odwiedziłem Zarząd Stowarzyszenia w Warszawie, poznałem jego czynność na prowincji, i zarówno w jednem jak drugiem miejscu poznałem olbrzymią pracę dla dobra ludu i Polski, którą należałoby przyjąć w całości, bo tylko tym sposobem można się zetknąć w najboleśniejszem miejscu z ludem białoruskim i zjednać go dla idei naszego państwa.

Czy o tem kto myśli? Zdaje mi się, że nie, aczkolwiek Miss Barrow starała się zainteresować tą sprawą najwyżej postawione osobistości.

Misje pracują w Polsce już piąty rok, wielu członków padło na posterunku pracy od chorób zakaźnych, gdyż początkowo Misje miały zwalczać epidemje, zczasem były jednak zmuszone rozszerzyć akcję pomocy na odżywianie dzieci (niemowląt i w wieku szkolnym), niesie-

Z tych 7 lat, dwa miały w okresie wegetacyjnym mniej opadów, 5 zaś więcej od normalnych; glebą po części piasek, po części gliniasty piasek na podłożu gliniastem.

Wynalazca deszczowni, Szczepkowski, w swoim majątku Ciechowie urządził nawodnienie na większą skalę i oto w r. 1913, obfitym w opady, uzyskał zwyżkę plonów następującą:

Rodzaj płodu	Powierzchnia ha	Ilość danej wody mm	Wzrost plonów w q/ha
Jęczmień	25	14	6
„	12·5	18	6
Buraki	20	35	60
Ziemniaki	33	20	44

Z późniejszych danych o rezultatach, otrzymanych przy stosowaniu deszczowni, przytoczymy jeszcze z r. 1921.

Minister Schulz w swoim majątku Doemitz (Szweryn) otrzymał następującą zwyżkę plonów ziemniaków:

Odmiana	Ilość wody mm	Plon w q/ha		Zwyżka plonu	
		nienawod.	nawod.	w q/ha	w %
Thiele's Frühbeste	50	50·2	81·2	31	62
Parnassia	40	52	87·4	35·4	68
Parnassia	50	96	134·0	38	40

Na Węgrzech w tym samym 1921 r. węgierskie towarzystwo uprawy ziemniaków dało 100 mm wody i otrzymało na nienawodnionem polu 151 q z ha, na nawodnionem 273 q, t. j. 124 prc. zwyżki!

Na nawodnianych pastwiskach, dzięki nawodnieniu na 1 ha, można było w r. 1921 wypasać do 1989 kg żywej wagi, gdy tymczasem na najlepszych pastwiskach na żuławach nienawodnianych tylko 1113 kg.

Jeżeli może się opłacać deszczownia na polach, to o ileż lepiej opłaci się przy produkowaniu warzyw i owoców! W Bydgoszczy przy nawodnieniu z 1 ha otrzymywano przeciętnie: białej kapusty 113 q, zielonej fasoli 29 q, pomidorów 53 q!

Instytut ogrodniczy w Dahlem miał następujące rezultaty w r. 1921:

Rodzaj płodu	Powierzchnia w m²	Ilość wody mm	Plon kg		Zwyżka plonu	
			nienawod.	nawod.	kg	%
Truskawki	2000	60	670·5	1089·5	419	63
Szpinak	125	20	113·0	126·0	13	12
Cebula	125	?	142·6	213·4	70·8	50
Selery	125	?	242·0	354·5	112·5	47

O opłacalności deszczowni można naturalnie sądzić jedynie z zestawienia zwyżki dochodów z kosztami utrzymania i prowadzenia jej, oraz oprocentowania i amortyzacji kapitału zakładowego. Otóż takiego ogólnego przedstawienia porównania dać niesposób ze względu na bardzo różnorodne warunki miejscowe, od których zależy koszt urządzenia i prowadzenia deszczowni: źródło poboru wody (studnia, staw, rzeczka), odległość od miejsca zraszania, potrzeba zakupna silnika, zastosowanie silnika do innych robót (szczególniej w okresie zimowym, kiedy deszczownie stoją bez ruchu), potrzebna energja silnika i t. d. i t. d. W każdym razie praktyka wykazała, że deszczownie napewno się opłacają dla płodów droższych (warzywa, owoce), w miejscowościach z niewielką stosunkowo ilością opadów (poniżej 550 mm rocznie), na glebach lekkich, przy łatwości dostania wody w niewielkich odległościach od miejsca zraszania lub na niewielkich głębokościach i opłacają się tem łatwiej, im większy obszar może być nawodniony z tego samego urządzenia. Zresztą w Niemczech urządzają deszczownie i w mniej korzystnych warunkach; np. w r. 1922 urządzono je w 5 majątkach we Wschodnich Prusach, gdzie przeciętna wysokość opadów przewyższa rocznie 600 mm; a wogóle t. j. i z urządzonemi dawniej, istnieje tam 32 deszczowni! Z nich 3 są małe, dla ogrodów o obszarach poniżej 25 ha, 21 średnich, dla

nie pomocy młodzieży szkół średnich i akademickich, szpitalom, przytułkom, szkołom publicznym a wreszcie rolnictwu.

Zabiegi Misji popierał rząd centralny, wedle sił, nie wszędzie jednak znalazły one poparcie miejscowe. Pomoc Misji drobnemu rolnictwu zasadzała się na daniu zarobku przemysłem domowym, który miałem sposobność podziwiać w centrali w Warszawie, i na bezpośredniej pomocy w uruchomieniu gospodarstwa, przez ułatwienie zorania gruntu, danie narzędzi, koni, nasienia, paszy, odzieży i żywności tysiącom jednostek. Rozwinięcie przemysłu domowego w miejscach czynności Misji polegało na dostarczeniu przybyłym z wygnania żywności na tydzień, i pewnej ilości wełny australijskiej, oraz lnu. Wykończone wyroby tkackie, upiększone haftami, wysyłały Misje do Anglji i Ameryki, by za otrzymane pieniądze rozszerzać swą akcję pomocy.

Pomoc rolna Misji zasadzała się głównie na ułatwieniu zorania kawałka gruntu i jego obsiewu w takich rozmiarach, by ułatwić rolnikowi przetrwanie do nowych zbiorów. W tym celu z 1000 sztuk koni potworzono kolumny ruchome po 25 koni. Za główny plon wskazano warzywa, które rozwijają się szybko i dają najwięcej masy pożywnej.

W okresie wolnym od prac rolnych kolumny zwoziły budulec do własnych tartaków Misji i na plac budowy. Wszelaki budulec ściągano koleją (cegła, dachówki, cement, żelazo) i wodę (drzewo), a po ukończeniu prac sprzedano konie po tanich cenach włościanom, pozostałe zaś zasoby pieniężne pozostawiano miejscowym władzom do dalszego prowadzenia akcji odbudowy. W powiecie hrubieszowskim ufundowała Misja szkołę rolniczą, która po oddaniu jej miejscowym czynnikom miała 25 uczniów. Dziś podobno ma być ta szkoła nieczynna wskutek obojętności miejscowej.

Czynności Misji w Polsce kończą się, zasoby zaś, jakiemi Kwakrzy rozporządzają i jeszcze rozporządzać mogą, chcą złożyć w ofierze Polsce w postaci szkoły rolniczej, którą budują w Kołpinie pod Brześciem litewskim pod bezpośrednim zarządem p. Kjekstad'a, skandynawczyka, dzielnego człowieka i agronoma. Kołpin posiada dość obszerny dwór, ogród, park i kilkaset morgów ziemi, co zostało wydzierżawione od rządu. Całość leży nad Bugiem, naprzeciw miasta Kodnia (niegdyś własność Radziwiłłów kodeńskich), ziemię ma bardzo urodzajną i położenie bardzo dogodne, bo blisko stacji kolejowej Stradecz na linji Brześć-Chełm. Obecnie są wznoszone budynki gospodarcze i mieszkalne dla uczniów i nauczycieli, zatem powstaje placówka bardzo ważna, na którą wiejscowe czynniki niełatwoby się zdobyły. W gospodarstwie szkolnem spostrzegłem ciekawą rzecz dla przyszłości Polesia: oto partję świniarek tatrzańskich, zakupionych jagniętami w Małopolsce w roku 1921 w ilości 709 sztuk. Owce te zauważyłem i u włościan, są one zdrowe, zyskały na wadze. Czy nasi uczeni hodowcy nie pomylili się, twierdząc, że owca tatrzańska tylko w górach może egzystować — przyszłość okaże!

pól i pastwisk o obszarach do 125 ha i 8 dużych dla pól i pastwisk o powierzchni do 250 ha.

Może to „przypomnienie“ skłoni którego z naszych rolników, jeżeli nie do założenia, to choćby do zainteresowania się i przekalkulowania możności urządzenia deszczowni u siebie?

Tadeusz Fangor

Robotnik folwarczny

Referat wygłoszony na Wyższych Kursach Ziemiańskich

W dobie powojennej stosunki robotnicze na wsi uległy tak gwałtownej zmianie na niekorzyść większej posiadłości z przyczyn ogólnie znanych, że tylko umiejętna i ekonomiczna administracja gospodarstwa rolnego jest w stanie zapobiec szkodom, jakie z tego powodu mogłyby wyniknąć. Rolnik zmuszony jest dziś, skutkiem niskiej ceny produktów rolniczych, do daleko idącej oszczędności w każdej gałęzi swych rozchodów, a więc także liczyć się musi z bardzo poważnym budżetem robocizny. W interesie właściciela gospodarstwa leży zatem uzyskanie każdej chwili jak najtańszego i jak najlepszego robotnika, a zarazem umiejętność jego wykorzystania czyli kierowania nim. Co do warunku pierwszego zauważyć muszę, że przez najniższą cenę nienależy rozumieć płacy, którąby nie stała w stosunku do sprawności robotnika, gdyż taki stan rzeczy dla samego właściciela nie mógłby być pomyślny, lecz płacę, którąby robotnika jako tako przynajmniej zadawalniała, a właścicielowi nie robiła luki w budżecie rozchodów przeznaczonych wedle kalkulacji na robociznę.

Na uzyskanie robotnika taniego wpływa w pierwszym rzędzie jego podaż. Siła podaży zależy przedewszyskiem — nie mówiąc o wyjątkach — od gęstości zaludnienia wsi, w której mieści się dane gospodarstwo, lub wsi okolicznych, z których należy spodziewać się robotnika. Drugim czynnikiem podaży jest stan majątkowy mieszkańców wsi; wieś biedna więcej dostarcza robotnika, niż osada zamożna. Wpływa na podaż także odległość wsi od miast i centrów przemysłowych, bowiem robotnik wiejski garnie się chętniej do robót w przemyśle, gdzie znajduje większy zarobek przy ośmio-godzinnym tylko dniu pracy, niż przy zajęciach wiejskich.

Na podaż robotnika ma wpływ także okres roku gospodarczego. Rzeczą niemałej wagi jest umiejętny rozkład prac w polu, by nie schodziły się one równocześnie z pracami, jakie w danym okresie przypadają u włościan, wtedy bowiem o robotnika niezmiernie trudno, a o ile go można dostać — jest on bardzo drogi. Pomocne przy tem może być wprowadzenie wcześnie dojrzewających odmian zbóż, przyśpieszających o pewien czas żniwa dworskie. Innym wreszcie czynnikiem regulującym podaż będzie zamiłowanie robotnika do pracy, silnie np. rozwinięte u Mazura, a słabo u Rusina. Ostatecznie na podaż robotnika wpływa także intensywność gospodarowania danej okolicy. Okolica, w której np. plantuje się buraki cukrowe lub tytoń, chmiel i t. d., ma silne bardzo zapotrzebowanie robotnika — podaż więc jego się zmniejsza.

Omówiwszy sprawę podaży robotnika przechodzę obecnie do omówienia wynagrodzenia robotnika folwarcznego. Rozróżniamy — jak wiadomo — zasadniczo trzy typy robotnika folwarcznego. Pierwszy typ to ordynarjusz. Jak nazwa sama wskazuje, wynagrodzenie tej kategorji robotnika opiera się na t. zw. ordynarji czyli wynagrodzeniu w naturaljach i gotówce (zboże, ziemniaki, opał), które co pewien okres się wydaje. Ten typ robotnika stanowi fundament robocizny i jako taki w pierszym rzędzie musi być brany w rachubę. Sposób wynagrodzenia tego robotnika musi być taki, by pozwolił ordynarjuszowi na zaspokojenie jego potrzeb życiowych. Zbytnia oszczędność wobec tej kategorji robotnika wcale nie jest do polecenia, bowiem ordynarjusz licho płatny, nietylko, że niepracuje efektywnie, ale w dodatku niemiłosiernie kradnie. W dzisiejszych warunkach, gdzie dysproporcja cen zboża do innych artykułów tak się uwydatniła, a uregulowanie pensji też musi być przeprowadzone przez równowartość cen zboża, uważam za najodpowiedniejszy punkt wyjścia wydzielanie większych zagonów pod ziemniaki i tak zwane działki dla robotnika mieszkającego w domach robotniczych co też umowa ostatnia ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych uwzględniła.

Co się tyczy sprawy ekonomicznego wyzyskania (ordynarjusza), pod tym względem specjalnie w Małopolsce Wschodniej dałoby się niejedno zrobić. Prawie w całej Małopolsce Wschodniej używa się fornala do pary koni, niema tu t. zw. systemu czwórkowego, z jakim się spotykać można na zachodzie gdzie fornal ma powierzone sobie cztery konie, a do pomocy przydziela się mu chłopaka (poganiacza), pobierającego $1/2$—$2/3$ (zależnie od wieku) pensji dorosłego ordynarjusza. Oszczędza się przez to niemało, a różnicy w pracy prawie że niema, zawsze bowiem są na folwarku roboty, które równie dobrze może wykonać chłopak stajenny co i fornal, lub, które fornal wykonuje całą swoją czwórką (np. przy maszynach, transportach etc.) i nie potrzeba wtedy t. zw. sprzęgania.

Co się tyczy wprowadzenie premji dla ordynarjuszy, to skarżą się niektórzy, że sposób ten wynagradzania demoralizuje robotnika, skłania go do oszukańslwa, niedbałości w pracy i t. d. Jest to po części słuszne, jakkolwiek wprowadzenie premji za roboty, których jakość wykonania daje się dokładnie zrewidować, uważam za bardzo wskazane.

Inną kategorję robotnika folwarcznego stanowią tak zwani robotnicy sezonowi. Jak nazwa wskazuje, używa się ich na okres największych prac w polu i na folwarku, najczęściej od 1 kwietnia do 1 listopada. Ze stanowiska ekonomicznego rzecz traktując, sposób zastępowania najemnika dziennego robotnikiem sezonowym jest bardzo wskazany, gdyż jest to robotnik bezwarunkowo tańszy. Wynagrodzenie jego może bezwzględnie na dzień wypadnie drożej, niż płaca, jaką musielibyśmy dać dziennemu, pokryje on to jednak z procentem w pierwszym rzędzie dłuższą pracą, pracuje dziennie naogół o dwie i więcej godzin dłużej najemnika drzewnego, a prócz tego zapewnia folwarkowi stałość robocizny, co specjalnie przy intensywnych gospodarstwach np. buraczanych ma bardzo wielkie znaczenie. Zapotrzebowanie robotnika sezonowego stoi w prostym stosunku do intensywności gospodarstw. — Zachodnia Małopolska bez wyjątku prawie na każdym folwarku posiada robotnika sezonowego, podczas gdy w Małopolsce Wschodniej posiada się go o wiele mniej, gdy tylko część majątków większych lub majątki kontraktowo związane, np. dostawą buraków cukrowych, zaopatrują się w niego. Mimo większego zapotrzebowania jest robotnik sezonowy w środkowej Małopolsce najtańszy.

Wprowadzenie premji dla sezonowych uważam za bardzo wskazane w tych samych granicach co u ordynarjuszy, t. zn. za prace, których jakość jesteśmy w stanie skontrolować. Praktykuje się ten rodzaj zapłaty w ten sposób, że wyznacza się robotnikowi pewne quantum pracy, którą jest obowiązany wykonać, za resztę zaś osobno go się wynagradza.

Trzecią wreszcie kategorję robotnika folwarcznego stanowi najemnik dzienny. W dzisiejszych warunkach jest to robotnik bezwarunkowo najgorszy i najdroższy. Przedewszystkiem jest to robotnik niekarny, przyczyniła się do tego między innymi także demoralizacja powojenna. Wyrobienie karności u ordynarjusza i sezonowego jest o wiele łatwiejsze, u najemnika natomiast, który nie czuje się niczem związany, jest niemal wykluczone. Najgorszy jest ten robotnik z tego powodu, że rekrutuje się przeważnie z jednostek najleniwszych i najgorzej do pracy przysposobionych — lepszy materjał pracuje bowiem jako robotnik sezonowy lub u majętnych włościan, folwarkom zaś dostaje się w udziale materjał najlichszy. Robotnik dzienny jest następnie drogi przez to, że pracuje bardzo

nieefektywnie, bądź przez jakość pracy bądź też skutkiem krótkości pracy (czasu) w porównaniu z sezonowym, żąda wreszcie zapłaty takiej, której właściciel nie jest w stanie dać, z tego powodu, że ceny zboża w stosunku do cen artykułów, wedle których robotnik swoje żądanie reguluje (np. cen nafty, skóry, tytoniu etc.), mu na to nie pozwalają. Dzisiejsze więc warunki ekonomiczne bezwarunkowo jak najmniej sprzyjają zapłacie robotnika gotówką, taka bowiem zapłata ściągnie robotnika najgorszego, najdroższego i zawsze niezadowolonego. Gdzie jednakowoż warunki na inny rodzaj pozyskania robotnika nie pozwalają, uważam za rzecz bardzo pożądaną wprowadzenie dniówki lub akordu wzrastającego, gdyż taka zapłata da nam choć w części robotnika stałego, a tem samem lepszego.

Pomijam tu inny jeszcze sposób wynagrodzenia, a mianowicie przez udział w plonie lub w zysku, sprawa ta bowiem wymaga specjalnego omówienia, a wspomnę tylko jeszcze pokrótce o wynagradzaniu robotnika na t. zw. odrobek, gdzie robotnik występuje w charakterze dłużnika względem pracodawcy. Robotnik taki jest naogół lichy, jednak daje nam pewność robocizny t. zn., że w razie zawołania musi się stawić.

Co do jakości robotnika, to najlepszym ordynarjuszem (mam na myśli poważniejszego robotnika) jest ten, któregośmy sobie sami wychowali, t. j. ten, który, od chłopaka stajennego służąc na jednem miejscu, zna nie tylko swój obowiązek dokładnie, ale niejako zachcianki swego pracodawcy, a służąc od młodości na jednem miejscu staje się przychylny dla właściciela. Z tej kategorji chłopaków rekrutują się przeważnie późniejsi karbowi i dozorcy. Wskazane więc jest posiadanie zawsze kilku takich chłopaków, że się tak wyrażę, w rezerwie.

Co się tyczy fornali to bezwarunkowo najlepszy typ przedstawia fornal pochodzący z tej samej wsi, przeważnie małorolny i chałupnik, pierwszy po największej części lepszy od drugiego.

Najgorszy typ reprezentuje fornal zawodowy, mieszkający w domach robotniczych. Na różnice jakości tych typów wpływa według mego zdania u pierwszych pewne przywiązanie do tego samego dworu, u zawodowego, który najczęściej co roku zmienia miejsce tego nie ma, następnie sama ambicja i liczenie się z opinją swoich współmieszkańców, u zawodowego fornala tego również niema. Jedynie złą stroną fornali z tej samej wsi są kradzieże, fornalowi bowiem takiemu, który ma swoje gospodarstwo, zawsze się coś „przyda“.

W przeciwieństwie do robotnika sezonowego daje Rusin naogół lepszy materjał od Mazura, jest bowiem więcej karny co u ordynarjuszy specjalnie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Co się tyczy robotnika sezonowego to i tu najlepszego materjału dostarczy ludność z tej samej wsi z powodów, o których wspomniałem wyżej, a odpada tu jeszcze kuchnia, która jest rzeczą zgoła nieprzyjemną, nieuniknioną jednak u sezonowych sprowadzanych. We Wschodniej Małopolsce jednak sprowadzenie robotnika sezonowego opłaciłoby się z Zachodniej, bo tu o robotnika sezonowego jest o wiele trudniej, przez to samo ma on o wiele większe wymagania. Opłaciłoby się sprowadzenie i z innego powodu, żeby nauczyć mianowicie Rusinów wcześniejszego wychodzenia do pracy i wytrwałości w tejże.

Robotnik dzienny rekrutuje się przeważnie z tej samej wsi, gdzie mieści się folwark lub ze wsi sąsiednich. I tu przeważnie najlepszego robotnika dają chłopi zamożniejsi, dlatego że sami mając robotę koło swego gospodarstwa przyzwyczajeni są do pracy, następnie zaś do niej lepiej przysposobieni.

Najgorzej pracuje robotnik na t. zw. odrobek i robotnik płacony od dnia. Praca akordowa, o ile tylko sam rodzaj roboty na to pozwala, jest w tych warunkach wskazane.

Doniosłej wagi czynnikiem wreszcie w ekonomicznem wykorzystaniu robotnika jest umiejętność kierowania nim i wyzyskania jego zdolności. Kierownik gospodarstwa powinien bezwarunkowo umieć obliczyć stosunek pracy do kwalifikacji robotnika, bez tego nie jest w stanie obliczyć ilość potrzebnych robotników na daną jednostkę pracy.

Do kierowania robotnikiem używa się dozorców, odpowiedzialni oni są nietylko za pewne quantum pracy ale także i za sposób jej wykonania.

W razie braku dozoru powinien robotnik pracować osobno nie zbiorowo, gdyż wtedy zwiększa się jego dzielność. Na podniesienie sprawności robotnika wpływa także jego specjalizacja. Wprawdzie robotnik folwarczny musi być uniwersalny, jednakowoż specjalizacja w pewnych gałęziach nie jest wykluczona, przy obsłudze np. maszyn rolniczych wprost nieodzowna. Fornal wyspecjalizowany w danej gałęzi pracuje nietylko sprawniej, ale również przyczynia się do konserwacji maszyn.

Przy przydzielaniu wreszcie robotników do robót, trzeba się liczyć z ich kwalifikacjami do danej pracy, przy pewnej wprawie poznać to niemal na pierwszy rzut oka. Doniosłe znaczenie ma też zamiłowanie robotnika do danej pracy, dozorca o ile możności i z tem się liczyć powinien, gdyż wydajność robotnika pracującego w pewnej gałęzi z zamiłowaniem zwiększa się prawie w dwójnasób.

K. H. D.

Hodowla drobiu w Polsce

Kraj nasz posiada niezwykle dogodne warunki dla rozwoju hodowli ptactwa gospodarskiego.

Gałąź ta jednak pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dopiero ostatnie kilka lat zaznaczyły się wyraźnie jako okres organizacji i postępu w tej tak ważnej dziedzinie produkcji krajowej.

Zaniedbanie hodowli ptactwa gospodarskiego (kur, gęsi i t. d.) wypływało głównie z małego zapotrzebowania drobiu przez rynki krajowe, oraz z wadliwego planu eksportu tych produktów.

W ostatnich czasach konsumcja produktów drobiu wzrasta, również można mieć pewność, że obecna polityka wywozowa ulegnie zmianie. A zatem przeszkód, o których wyżej mowa nie będzie.

To też główną troską tak hodowców jak i miarodajnych czynników państwowych winno być podniesienie jakościowo stanu hodowli drobiu, aby podnieść znacznie ilość i jakość produkcji.

Wprawdzie mamy już w kraju pewną ilość wybitnych hodowli, lecz jest to bardzo skromny odsetek w stosunku do całości. Potrzebna jest stała i planowa praca zrzeszeń samych hodowców, rozwijających akcję hodowlaną (propaganda, porady fachowe, dostarczanie materjału zarodowego i t. d.) tak wśród rolników jak i sfer bezrolnych szczególniej na przedmieściach miast.

Obecnie mamy w Polsce około 200 społecznych zrzeszeń hodowców drobiu zgrupowanych przy Centralnym Komitecie Hodowli Drobiu w Polsce, około 60 kooperatyw jajczarskich. W sprawozdaniu Komitetu Hodowli Drobiu za 1923 r. czytamy, iż istnieje w Polsce 75 stowarzyszeń hodowców drobiu, 5 stowarzyszeń hodowców królików i z górą 100 zrzeszeń hodowców gołębi.

Szczególniejszą uwagę zwracają hodowcy na dalsze udoskonalenie kur krajowych t. z. „zielononóżek“. W tym celu zawiązano specjalne stowarzyszenie hodowców tej rasy kur. Praca nad hodowlą kur ras zagranicznych, rozpowszechnionych u nas, również jest intensywnie prowadzona.

Ulepszaniem hodowli królików w kierunku ich użytkowości zajmuje się kilka specjalnych zrzeszeń.

Dużem zainteresowaniem, zwłaszcza wśród ludności miejskiej, cieszy się hodowla gołębi. Centralny Komitet hodowców drobiu, jak również zgrupowane przy nim

zrzeszenia pracują nad tem, aby gołębiarstwo przynosiło hodowcom nietylko zadowolenie, ale i korzyści materjalne. Hodwcy dążą i do hodowania gołębi ras ciężkich, odpowiednich do tuczenia.

Wszystkie zrzeszenia hodowlane usilnie starają się o popieranie hodowli gołębi pocztowych, tego ważnego środka łączności dla naszej armji.

Dla udostępnienia ludności czerpania wiadomości o hodowli drobiu Centralny Komitet hodowców drobiu zorganizował bibljotekę, posiadającą wszystkie dzieła polskie z zakresu drobiarstwa, oraz wiele wydawnictw obcych. Stale wydawane są broszurki popularne, oraz wychodzi jako dwutygodnik czasopismo „Polski Drób“, poświęcone hodowli: drobiu, gołębi, ptactwa ozdobnego, królików, psów i kotów. Muzeum hodowli ptactwa znajduje się w stadjum organizacyjnem.

Celem przeprowadzenia badań nad użytkowością drobiu, odbywa się poraz pierwszy w Polsce „Konkurs nieśności kur“. W zawodach tych biorą udział gniazda kur kilkadziesięciu najwybitniejszych hodowców.

Rozpoczęto również rejestrację drobiu zarodowego, oraz t. z. pierścionkowanie.

W celu dokonywania przeglądu drobiu, dla porównywania postępu hodowlanego, oraz wyróżniania wybitniejszych hodowli, urządzane są Wszechpolskie Wystawy Drobiu. Najbliższa taka wystawa odbędzie się w Warszawie, poczem nastąpi zorganizowanie w Polsce Światowej Wystawy Drobiu.

W tym roku Światowa Wystawa i Kongres hodowców drobiu odbyły się w Barcelonie, dzięki C. K. H. D. Polscy hodowcy również byli na tej wystawie reprezentowani, aczkolwiek udział ten był jeszcze bardzo skromny.

Faktem zasługującym na specjalne podkreślenie, są powstające u nas większe fermy i zakłady hodowli drobiu. Jeden z takich zakładów organizuje p. H. Paderewska w Julinie.

Naukowe doświadczenia z drobiem podjęły prawie wszystkie wydziały zootechniczne naszych wyższych zakładów rolniczych.

A zatem, jak widzimy, praca w zakresie hodowli drobiu, aczkolwiek w skromnym zakresie, rozwija się. Praca ta prowadzona jest w porozumieniu z Międzynarodowym Związkiem hodowców i badaczy drobiu w Londynie.

Należałoby jednak dążyć, ażeby społeczne organizacje rolnicze oraz Ministerstwo Rolnictwa położyły większy nacisk na organizowanie zarodowych stacji hodowlano-drobiowych.

Pilną sprawą jest również zorganizowanie Szkoły Hodowli drobiu dla przygotowania kadr wyszkolonych hodowców.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Opielacze. Ze względu na wzmagającą się w naszym kraju uprawę buraków, podajemy opis jednej z najnowszych maszyn do pielenia. Jest nią pielnik Heysa „Pflanzenhilfe“. Nowością w nim są dwa ciężarki, oznaczone na rycinie pierwszej przez *a*, poruszające się w zamkniętych szynach. W górnej ramie mamy wywiercone otwory, w które wsadzamy zatyczkę, zamykającą drogę ciężarków. Ciśnienie ciężarków przenosi się na noże do pielenia za pomocą 2 ustawialnych dźwigni, które połączone są z osią ruchomą. Na osi tej przymocowane są sprężyny, które przyciskają do ziemi noże. Zadaniem ciężarków jest wyważenie oporów napotykanych w ziemi w ciągu pracy. Na początku pracy toczą się ciężarki w szynach w tył tak daleko, jak pozwala im na to zatyczka. Powoduje to ucisk sprężyn na noże, które zagłębiają się w ziemię do pożądanej głębokości. Jeżeli opór napotkany w ziemi jest większy aniżeli mogą je wyważyć ciężarki, to wówczas cały aparat pielący podnosi się do góry, szyny z ciężarkami układają się poziomo jak linja *b* na rycinie pierwszej, co wskazuje, że ciężarki należy przesunąć dalej w tył. Osiągniemy przez to większe obciążenie, które zrównoważy opory. W ten sposób osiągamy to, że pielnik przez cały czas pracy idzie równo. Ważne to jest ze względu na samą pracę i na sprzężaj. Noże, które można zmieniać, umocowane są klawiszowo do ram. Przed każdym nożem toczy się kółko żelazne, przykręcone stale do nasady przytrzymującej noże. Klawiszowe umocowanie nożów pielących połączonych ze sztywnem kółkiem powoduje, że kąt przyłożenia przez cały ciąg pracy jest ten sam. Im większa jest różnica poziomów między nożem a kółkiem, tem głębiej będzie pracować maszyna. Noże można podnosić i zniżać, co daje nam możność wykonywania pracy na różną głębokość. Koła biegowe osadzone są na rozsuwalnych osiach, przymocowanych do silnej szyny żelaznej kształu U.

Im szerszy pielnik, tem większe są średnice kół. Przy pielnikach 1$^3/_4$ m szerokości, zamiast kół drewnianych stosuje fabryka koła żelazne. Kierownica umieszczona jest na dwukołowym przodku jak przy siewnikach.

Dla ochrony małych roślin przed zasypaniem ziemią używane są tarcze ochronne. Przy zakupnie należy podać czy pielnik ma być używany tylko do buraków czy też i do zbóż, a to ze względu na noże, które musi dodać fabryka. Po ukończeniu pracy za pomocą dźwigni cały aparat pielący podnosi się do góry. Czynność tę ułatwiają wyżej omówione ciężarki, które przetaczają się naprzód i nie pozwalają na obniżenie w czasie transportu do domu lub przejazdu z jednego pola na drugie.

Szczegółową ocenę pracy pielnika przeprowadził prof. Strecker w saskiej Stacji mechaniczno-rolniczej, prof. dr A. Nachtweh w Stacji Hanowerskiej i w brandenburskiej Izbie rolniczej. Ocena pracy, przez nich wyrażona, była nader pochlebna. Rycina pierwsza podaje ogólny widok pielnika. Litery *a* oznaczają przesuwalne ciężarki, a kreskowana linja *b* poziom, do którego zniża się szyna wraz z ciężarkami, jeżeli opór napotkany w ziemi jest za duży. Rycina druga podniesiony aparat pielący po skończonej pracy gotowy do transportu. Rycina trzecia czterometrowej szerokości pielnik do zbóż o 22 rzędach. Pielniki znajdą się na wystawie rolniczej w czasie „Targów Wschodnich“, gdzie szerokie koła ziemiańskie będą się mogły z nimi dokładnie zaznajomić.

Inż. M. Wójcicki.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Letni kurnik. Letni kurnik dla drobiu powinien być przewiewny, lecz bez przeciągu. Do tego celu nadają się najlepiej łatwo rozbieralne stajenki, wykonane z cienkiego materjału, by je z miejsca na miejsce można wygodnie przenosić. Rozmiar takiego kurnika — jednego sztandu statka kur przeznaczonego, wynosi 1.80 m. Przednia część jest w całości ze siatki o małych oczkach, by chronić drób przed drapieżnikami, zaopatrzona w drzwi. Drób wchodzi i wychodzi z kurnika małym otworem umieszczonym w bocznej ścianie. Gniazda do znoszenia jajek znajdują się przy jednej z bocznych ścian i jajka wyjmują się z zewnątrz kurnika przy pomocy otwierania odpowiednich deszczułek przykrywowych, tak, że wchodzenie do wnętrza stajenki nie jest konieczne. Podłogę kurnika stanowi cegła, ten najpraktyczniejszy materjał budowlany, zwłaszcza, gdy chodzi o zaopatrzenie kurnika przed szczurami.

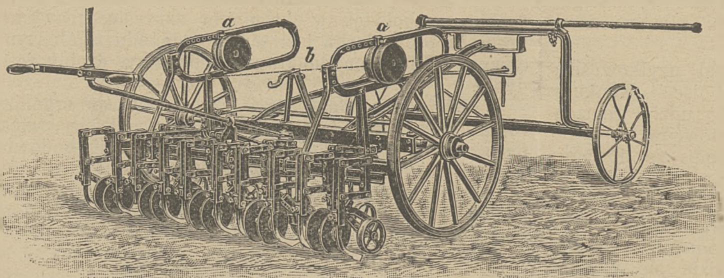
Si.

Przepisy przy suszeniu owoców. Małe owoce układać na lasach ogonkami do góry, żeby nie traciły soku, który przy ogonku łatwo wypływa. Nie gromadzić owoców warstwami, żeby suszenia nie utrudniać. Owoce krajane (w plasterki) układać na płask. Owoce zaraz po ususzeniu powinny być wyjęte i na powietrzu ochłodzone, co utrzymuje ich jasną barwę. Przykryte muślinem dla ochrony przed owadami powinny

przez parę dni pozostać w miejscu przewiewnem, dopiero potem można je na stałe przechowanie zsypywać do pudeł, beczek i t. p.

Wedle przepisów praktyków otrzymuje się mniej więcej z 50 kg jabłek 6 kg suszu, — z 50 kg gruszek 7 kg, z 50 kg śliwek 15 kg, — z 50 kg wisień bez pestek 8 kg.

Gdy się na owocach ukazała pleśń lub wewnątrz gąsienice, należy owoce jako niedość ususzone powtórnie podsuszyć. *M. W.*

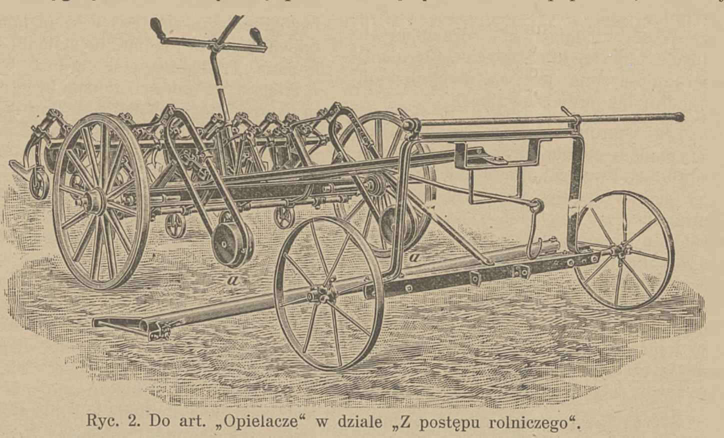


Ryc. 1. Do art. „Opielacze" w dziale „Z postępu rolniczego".

Konserwowanie pomidorów na zimę. Pomidory możemy konserwować na zimę w rozmaity sposób.

Pierwszym najprostszym sposobem jest marynowanie w soli.

Pomidory doskonale dojrzałe, zdrowe i czyste układamy w beczułce lub garnku kamiennym do 3/4 garnka. Następnie zagotowujemy wodę ze solą (taką ilość soli, żeby była silnie słona) i po ostygnięciu zalewamy nią pomi-



Ryc. 2. Do art. „Opielacze" w dziale „Z postępu rolniczego".

dory, uważając, żeby całkowicie zakrywała owoc, przykrywamy czystym płatkiem płóciennym i przechowujemy w miejscu chłodnym, ale nienarażonym na mrozy.

Drugim sposobem jest gotowanie pomidorów w słoikach.

Jeżeli kto ma aparat Wecka, może to doskonale zrobić w słojach hermetycznie zamkniętych. Jeżeli zaś nie posiada żadnych podobnych aparatów, układa dojrzałe pomidory w słoikach zwykłych do 2/3 zawartości pęcherzem bydlęcym, zmiękczonym w gorącej wodzie zawiązuje. Słoiki tak przyrządzone wkłada się do dużego baniaka, okładając każdy słomą lub sianem, żeby nie stykały się ze sobą, zalewa zimną wodą do połowy słoików i stawia na kuchnię. Po kilkorazowem zagotowaniu pomidorów w słoikach, odstawia się je z kuchni i pozostawia w naczyniu, aż do ostygnięcia. Wyjęte z wody słoiki z pomidorami, możemy doskonale przechowywać w piwnicy.

Bardzo dobrze konserwują się pomidory we flaszkach.

Robimy to w następujący sposób. Pomidory dojrzałe dzielimy na części i gotujemy w zwykłej rynce. Następnie przefasowujemy przez sito, żeby pozostał sam miąższ owocu i wlewamy do 2/3 czysto wymytych i wysuszonych flaszek. Flaszki korkujemy zmiękczonymi w gorącej wodzie korkami i postępujemy tak samo jak ze słoikami. Przy tym sposobie, który jest oszczędniejszym aniżeli poprzedni, musimy jednak uważać, żeby zbyt wiele miąszu do flaszek nie nalewać, gdyż przy gotowaniu, masa gotująca się podchodzi do góry a powietrze znajdujące się we flaszce rozgrzewając się rozszerza i z braku miejsca wypycha korek na zewnątrz, a często i flaszkę rozrywa. Masa pomidorowa we flaszkach powinna gotować się przez pół godziny, a po zdjęciu z kuchni i ostygnięciu, korki zalać parafiną lub zalakować.

Do tego rodzaju konserwowania należy wybierać flaszki takiej wielkości, żeby zawartość ich zużytkować natychmiast, gdyż raz otwarte pomidory psują się bardzo szybko. Przechowuje się je podobnie jak pomidory w słoikach.

Powidełka pomidorowe, to jeden z najprostszych i najlepszych sposobów konserwowania. Pomidory przyrządza się podobnie jak do flaszek. Masę pomidorową jednak smaży się tak długo w rynce, mieszając ciągle, bo łatwo przepala się i gorzknieje, aż utworzy się z tego jednolita gęsta masa, którą po ostygnięciu można krajać nożem. Masę tę, czyli powidełka składa się do kamiennych lub drewnianych naczyń i dla lepszego konserwowania, wstawia na kilka godzin do pieca piekarskiego po chlebie. Utworzona na powierzchni skorupa zapobiega psuciu się powidełek.

Przechowuje się podobnie jak pomidory solone. *K. Z.*

Jeszcze w sprawie tępienia much. Niezawodnego a pojedynczego środka na wytępienie much niema, ale ochronić nas od tej wielkiej plagi i roznosicieli chorób może tylko wielka czystość i konsekwentne przeprowadzenie jej w mieszkaniu i otoczeniu. A więc:

1. ponieważ muchy bardzo się stajni trzymają, więc tę należy dwa razy do roku wybielić (na 100 l wody 5 kg niegaszonego wapna i 1/2 kg ałunu) i to pierwszy raz w czerwcu, gdyż się wtedy muchy najwięcej rozmnażają, później w sierpniu, gdyż ich jest wówczas najwięcej,

2. stajnie pozamiatać, słomę ze stajni wynieść na słońce, grabiami i widłami wybrać dobrą jeszcze do użytku, a nawóz i wszelkie nieczystości wynieść do dołu na to przeznaczonego i polać wapnem świeżo zgaszonem,

3. sam nawóz posypuje się proszkiem wapna niegaszonego, albo polewa cienką warstwą świeżo ugaszonego wapna, aby zniszczyć jajeczka much, które one najchętniej znoszą w nawozie. Najhigjenicznej jest doły z nawozem i gnojówką przykryć szczelnie deskami,

4. należy starannie co tygodnia wymieść śmiecie z podwórza i wszelkich zakątków,

5. w domu potrawy i resztki jedzenia, okruchy, łupki i t. p. zaraz uprzątnąć i pochować.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Miesięcznik Ilustrowany „Ameryka". Wychodzący już drugi rok w Warszawie ekonomiczno-społeczno-literacki Miesięcznik Ilustrowany „Ameryka", poświęcony poznaniu Dalekiego Zachodu i sprawom polskim, wypełnia zakreślone zadanie całkowicie.

Ostatnio ukazał się świeży 6-ty zeszyt „Ameryki" o bardzo bogatej i urozmaiconej treści.

Artykuł „Nowa ustawa imigracyjna Stanów Zjednoczonych", napisany przez dr T. Dalbora, omawia tę groźną dla naszego wychodźtwa ustawę i pod-

kreśla, że zmusza nas ona do rozpatrzenia i zreformowania polskiej polityki emigracyjnej. W artykule „Wybory Prezydenta“, pióra znanego prawnika dr L. Berensona, znajdzie czytelnik b. wiele ciekawych informacji dotyczących toczącej się obecnie w Ameryce ciekawej kampanji wyborczej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. O przebiegu i wynikach Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej i Imigracyjnej w Rzymie, pisze interesująco uczestnik tej Konferencji, dr W. Gawroński. Dalej znajdujemy bardzo ciekawy artykuł o Rozwoju Y. M. C. A. pióra głównego kierownika tej wszechświatowej organizacji dr J. R. Mott'a, który niedawno bawił w Polsce i został odznaczony orderem „Polonia Restituta“. Artykuł dra E. Slosson'a „Zagadnienie powstania życia“ omawia tak głośne dzisiaj badania, zmierzające do sztucznego stworzenia życia, w co autor artykułu, jak i cytowani przez niego uczeni nie wątpią. P. Jadwiga Jahołkowska w artykule p. t. „Polacy w Brazylji“ omawia ze znajomością przedmiotu historję powstania i rozwój polskich kolonji rolniczych w tym pięknym kraju. St. Arct pisze o „Regulacji długu polskiego w Ameryce“. St. Laudyn-Chrzanowska w artykule „Pośmiertność a życiowość“ krytykuje nasz bezruch i martwotę twierdząc, że „to śmierć i wyrok zagłady“ i radzi „odrzucać łachmany i narowy stare, bo życie świata postępuje dziś tak szybko, że biada maruderom, opieszałym i zaślepionym — przejdzie ono po nich zwycięskie i dumne“.

Dyrektor okręgowy Polskiej Y. M. C. A. pisze o rozkoszy wycieczek i obozowaniu pod gołem niebem w artykule „Camping i jego znaczenie“.

Zkolei idą ciekawe i urozmaicone działy: Handel, Przemysł i Finanse, Nowe książki i czasopisma, Kronika, Oferty i zapytania z Ameryki oraz Wiadomości Różne. Numer zawiera warunki konkursu na nową nazwę dla mies. „Ameryka“.

W odcinku drukuje się dalszy ciąg wrażeń Z. Koczorowskiego „W Gościnie u Wuja Sasa“ i M. H. Szpyrkówny „Gwiazdy i Dolary“.

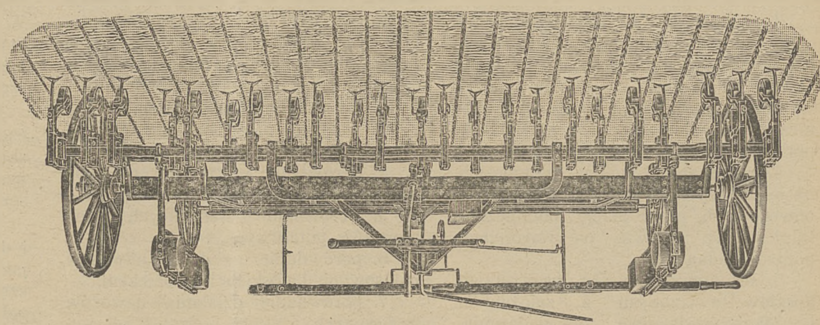
Obfitą treść zeszytu zdobi kilkadziesiąt interesujących ilustracji oraz podobizna nowego posła St. Zjednoczonych, dr A. J. Pearsona.

Prenumerata półroczna „Ameryki“ wynosi 7·— zł.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 74 (Pałac Staszyca). Konto w P. K. O. Nr 7136.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Wywóz produktów rolnych. Na posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 220 wagonów jęczmienia na zwykłych warunkach, 100 tysięcy kg krup jęczmiennych w ramach i na warunkach kontyngentu, 60 tonn otrąb jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej wysokości 52 złotych od każdych 10 tonn, 3 wagonów koniczyny oraz dwu wagonów odpadków koniczyny, 30 wagonów łusek od prosa mielonego



Ryc. 3. Do art. „Opielacze“ w dziale „Z postępu rolniczego“.

i niemielonego, 8 i pół tonny rzepaku, 75 wagonów kukurudzy, 50 tonn surowych skórek króliczych i zajęczych na zwykłych warunkach i 4,763 kg szmat pochodzenia zagranicznego bez pobrania opłaty wywozowej.

Przedłużono do dnia 1 października ważność pozwoleń na wywóz 3,500 wagonów wytłoków suszonych.

Ulgi dla rolników. Aby ułatwić rolnikom nabycie tak dziś koniecznych dla racjonalnego gospodarstwa nawozów potasowych, Rząd postanowił udzielać wolnych od opłat wywozowych pozwoleń na eksport jęczmienia i żyta tym organizacjom rolniczo-handlowym, które przed dniem 15 września b. r. przedstawią zaświadczenia Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, że nabyły krajowe sole potasowe. Ilość zboża zwolnionego od cła wywozowego odpowiadać będzie ilości nabytych soli potasowych. Równą a może bardziej jeszcze w obecnym czasie ciasnoty gotówki cenną ulgą jest przyznanie taniego i długoterminowego kredytu odbiorcom kałuskich i stebnickich soli potasowych i kainitu.

Dyrekcja Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie przyjmuje wpisy na nowy dwuletni kurs, rozpoczynający się 1 listopada b. r. Zgłaszający się winni przedłożyć metrykę chrztu i świadectwo dojrzałości, ewentualnie świadectwo z praktyki rolniczej. Program nauk, warunki, jak i wszelkie szczegóły za zwrotem wydatków pocztowych, sprawozdanie wraz z regulaminem i t. d. za nadesłaniem 5 zł.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego w Albigowej. Zarząd szkoły rolniczej żeńskiej w Albigowej ogłasza wpisy na kurs 10-miesięczny, który rozpocznie się w pierwszej połowie września. Przyjmuje się kandydatki mające ukończony najmniej 14 rok życia i szkołę powszechną.

Przedmiotem kursu jest nauka gotowania i pieczenia, szycia, kroju i robót ozdobnych, ogrodnictwa, hodowli zwierząt domowych, prania i porządków. Naukę praktyczną uzupełnia się lekcjami z zakresu ogrodnictwa i rolnictwa, hodowli zwierząt domowych, nadto udziela się nauki religji, języka polskiego, historji i geografji, rachunków, higjeny, i wiadomości przyrodniczych. Uczenice mieszkają w szkole i na swe utrzymanie dają prowianty lub płacą gotówką w wysokości 20 zł. miesięcznie.

Wpisowe wynosi 5 zł.

Celem kursów szkoły rolniczej jest podnoszenie kultury i dobrobytu wsi.

Doświadczenia polowe ścisłe (Okólnik Sekcji Doświadczalnej Towarzystwa Gospodarskiego W. M. we Lwowie).

Pierwszeństwo zgłoszeń, które mogą być uskuteczniane jedynie w drodze bezpośredniej do Sekcji Doświadczalnej Towarzystwa Gospodarskiego, pozostawia się wszystkim tym gospodarstwom, które doświadczenia takie poprzedniej jesieni 1923 już przeprowadzały. — Sekcja zwraca się ponownie z gorącym apelem do tych wszystkich gospodarstw, by w zrozumieniu konieczności oparcia się na pozytywnych wynikach 3-letnich prób w tych samych warunkach przeprowadzanych, poszły po myśli poprzednio ogłoszonych uchwał wszystkich instytucji doświadczalnych, zgłaszając ponownie te same doświadczenia w drugim roku badań wegetacyjnych.

Zgłoszenia uskuteczniać należy pod adresem Sekcji Doświadczalnej Towarzystwa Gospodarskiego, podając następujące, najdokładniejsze szczegóły: rodzaj gleby, podglebie, nawożenie pola, nazwę majątku, powiat, odległość od kolei, poczty i telegrafu, przynależność do Koła Gospodarskiego (ewentualnie O. T. G.) oraz wyszczególniając życzenie odnośnie doświadczenia. — Odnosi się to tak do doświadczeń nawozowych, jak odmianowych.

Przyjęta przez Sekcję metodyka doświadczalna określa następujące warunki, pod któremi Sekcja zobowiązuje się wykazać miarodajną odpowiedź na postawione pytanie:

1. Złożenie pisemnej deklaracji przeprowadzenia doświadczeń (nawozowych i odmianowych) przez okres 3 lat

z rzędu na tej samej glebie (pod tą samą roślinę), jeśli mowa o doświadczeniach nawozowych;

2. zobowiązanie do ścisłego stosowania się do instrukcji wydawanych przez Sekcję, przedewszystkiem zaś do bezpośredniej kontroli doświadczeń, uczynienia koniecznych spostrzeżeń w okresie wegetacji;

3. wykonanie analizy chemicznej gleby (tak dla doświadczeń nawozowych jak odmianowych) przynajmniej co do zawartości wapna, wody i próchnicy, wykonano przez stację chemiczno-rolniczą w Dublanach, na warunkach poniżej podanych;

4. wykonanie analizy botanicznej nasienia użytego do obsiewu, parcel nawozowych, przez Stację botaniczno-rolniczą we Lwowie, na warunkach poniżej podanych;

5. uiszczenie zwrotu wszystkich kosztów związanych z założeniem i przeprowadzeniem doświadczenia, a więc zwrotu kosztów przesłanych nawozów, nasion, opakowania, transportu, kosztów podróży urzędnika Sekcji celem założenia, inspekcji i zbioru doświadczenia (bez diet).

Celem wykonania analizy gleby należy przesłać próbkę tejże, używanej pod doświadczenie, bezpośrednio pod adresem Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach, z zaznaczeniem, że chodzi o analizę dla celów doświadczalnych Towarzystwa Gospodarskiego, równocześnie zaś należy o wysłaniu próbki powiadomić Sekcję doświadczalną Towarzystwa Gospodarskiego. Doświadczenie będzie mogło zostać założonem dopiero po otrzymaniu przez Sekcję zawiadomienia o wysłaniu próbki i potwierdzenia odbioru przez Stację chemiczno-rolniczą w Dublanach.— Wykonanie analizy przeprowadzać będzie ta ostatnia, jeżeli chodzi o pełną analizę gleby o 50 prc. niżej zwyczajnych kosztów, jeśli zaś tylko w kierunku stwierdzenia zawartości wody, wapna i próchnicy o 25 prc. niżej taksy analiz.

Analizę botaniczną przeprowadzać będzie Stacja botaniczno-rolnicza we Kwowie, ul. Zyblikiewicza 40 na warunkach największych udogodnień, mianowicie koszta jednej analizy obliczając na 2 złote. W tym celu po założeniu doświadczenia nawozowego należy przesłać tejże Stacji próbkę ziarna, którem uskuteczniono obsiew lub obsadzenie poletek nawozowych (zbóż i t. p. 250 gr.). O wysyłce próbki należy powiadomić Sekcję doświadczalną Towarzystwa Gospodarskiego a przy posyłkach do Stacji botanicznej zaznaczyć, że próbka dotyczy analizy do celów doświadczalnych Sekcji doświadczalnej Tow. Gosp.

Doświadczenia ścisłe nawozowe będą przeprowadzone w ramach dotychczasowej metodyki, w 6-krotnem powtórzeniu na parcelach o powierzchni 1 ara.— Doświadczenia ścisłe odmianowe również w 6-krotnem powtórzeniu na parcelach o powierzchni $^1/_2$ ara przy równoczesnem wprowadzeniu do porównania odmiany miejscowej (standartu). — Wysiew nawozów uskuteczniany będzie dla każdej oddzielnej parceli ręcznie, wysiew nasion siewnikiem rzędowym.

Jako projekt kombinacji nawozowych, które będą użyte w sezonie jesiennym 1924 r., podajemy dla orjentacji tych, którzy nowe doświadczenia pragną wprowadzić, następujące zagadnienia z dziedziny nawożenia:

1. potrzeby nawozowe gleb,
2. potrzeby nawozowe łąk,
3. nawozowe działanie wapna,
4. porównanie wzrastających dawek nawozów fosforowych,
5. porównanie wzrastających dawek nawozów potasowych,
6. porównanie działania nawozów potasowych kałuskich i stebnickich,
7. porównanie działania nawozów fosforowych,
8. porównanie działania nawozów potasowych,
9. porównanie działania nawożenia azotowego w postaci azotniaku i saletry chilijskiej jesienią i wiosną pod ozime, ewentualnie inne.

Nawozy sztuczne stosować się będzie zależnie od ich prc. (zawartości składników) w ilościach następujących: pod kłosowe: azotu 30 kg, fosforu 30 kg, potasu 60 kg na ha, pod okopowe: azotu 40 kg, fosforu 40 kg, potasu 90 kg na ha, wapna mielonego w ilości 1500 kg na ha. Przy porównaniu różnych dawek nawozów fosforowych stosować się będzie ilości tlenku fosforowego: 30—40—50 kg na ha, nawozów potasowych 60—90—120 kg na ha.

Do doświadczeń porównawczych z odmianami zbóż ozimych użyte zostaną następujące odmiany pszenic: Konstancja — Ostka Grodkowicka — Wysokolitewka. — Niemniej wprowadzić pragnęlibyśmy — Zaborzanka — Ostka Mikulicka — Białka Mikulicka. Żyto: Petkus sel. Mołoszkowickiej — Dańkowskie — Mikulickie wczesne — Wierzbnieńskie, ewentualnie inne odmiany.

Wszystkie te odmiany zostaną wprowadzone do porównania o jednakowej wartości kwalifikacyjnej a więc jako oryginalne I, II, lub III odsiewy. Równocześnie zaznaczamy, że zgodnie z życzeniem strony interesowanej Sekcja doświadczalna T. G. może wprowadzić do porównania również takie odmiany, jakie interesowany pragnie obserwować. — Pozostające w doświadczeniu porównawczem odmiany pozostają pod rygorem 3-letniego okresu badań polowych. — Nie wyklucza to jednakże, by w czasie 2 lub 3-letniego okresu nie można było wprowadzić nowej odmiany do dalszych porównań, z tem jednak zastrzeżeniem, że nowo wprowadzona odmiana podlega również okresowi 3-letnich badań. — O ile wreszcie po jednorocznej próbie polowej z wyników doświadczenia okaże się, że pewne odmiany stanowczo nie nadają się do uprawy w tamtejszych warunkach, może Sekcja uznać za możliwe, wyeliminowanie tych odmian z dalszych obserwacji polowych. — Techniczne przeprowadzenie doświadczeń spoczywa w zasadzie w ręku Sekcji doświadczalnej Tow. Gosp. — W poszczególnych jednak wypadkach może nastąpić porozumienie co do założenia doświadczeń we własnym zarządzie.

W sprawie ewentualnych doświadczeń z odmianami wierzby koszykarskiej należy również do wyszczególnionego poniżej terminu zgłaszać się pisemnie lub ustnie w biurze Sekcji.

Dla wszystkich doświadczeń ścisłych i demonstracyjnych, tak dla większej jak małej własności, ustala się równocześnie jako nieprzekraczalny termin zgłoszeń dzień 27 lipca 1924 r. — Ze względu na dalszą organizację i konieczne przygotowania prac wiosennych, żadne zgłoszenia, uskutecznione po tym terminie, przyjęte nie będą.

Podając powyższe informacje do wiadomości najszerszych warstw rolniczych naszej dzielnicy, zwracamy się ponownie z gorącem wezwaniem o przeprowadzanie odpowiednio zorganizowanych doświadczeń polowych, tak ścisłych jak demonstracyjnych, jesteśmy bowiem przekonani, że tylko wspólny wysiłek doprowadzić może nasze gospodarstwa do tej wyżyny, na jakiej jak najrychlej znaleźć się powinny.

VIII. Zjazd Pszczelarzy we Lwowie. Dnia 29 maja odbył się z inicjatywy Sekcji pszczelarskiej Towarzystwa Gospodarskiego Zjazd delegatów i członków stowarzyszeń pszczelniczych z całej Małopolski, oraz przyległych województw wschodnich. Pszczelarze, zgromadzeni w Związku pszczelniczym we Lwowie, odbyli zebranie przy ul. Kopernika 20, w sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu,
2. Sprawozdanie kasowe oraz z czynności Wydziału za rok 1923,
3. Wybór nowego Wydziału,
4. Odczyty prelegentów.

W skład nowego Wydziału weszli następujący członkowie, wybrani na okres trzechletni: prezes — dr Henryk Szymański; zastępca — Jan Bałtarowicz; sekretarz — Leonard Weber, redaktor „Bartnika Postępowego“, członkowie: Gegurzyński, Franciszek Geissheimer, Inż. Leopold Pawłowski, Jan Marcinków, Jan Biały, Jarosław Krauss, Inż. Tadeusz Janikowski. Do Komisji rewizyjnej weszli: Józef Schmidt, Leon Błoński, oraz Wacław Smutny.

Odczyty poszczególnych prelegentów: Franciszka Geissheimera o ulach amerykańskich ze słomy, Jan Marcinkowa o różnych zagadnieniach z dziedziny

przyrody pszczół, inż. Janikowskiego o zakładaniu gospodarstw pasiecznych z szczególnem uwzględnieniem poprawy paszy dla pszczół i Leonarda Webera o wyrobie plastrów sztucznych (z demonstracjami) wywoływały ożywione dyskusje.

Po wygłoszeniu odczytów, przewodniczący zawiadomił zebranych delegatów o śmierci Augustyna Chełmińskiego z Wielkopolski, gorliwego działacza na polu rozwoju pszczelnictwa, a zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Zjazd wypadł pod każdym względem bardzo dobrze, co świadczy chlubnie o rozwoju pszczelnictwa w naszej dzielnicy.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

Reklamacje przesyłek kolejowych.

L. 1224/24. Zdarzają się często niedokładności lokalnych władz kolejowych przy nadawaniu i opłacaniu przesyłek kolejowych — skłoniły nas do ustanowienia przy Związku Ziemian referatu badania i reklamacji przesyłek (frachtów) kolejowych.

Członkowie nasi zechcą przeto we własnym interesie przedkładać nam do badania kolejowe listy przewozowe, które kancelarja Związku Ziemian skontroluje pod względem dokładności taryfowania a przy skonstatowanej niedokładności wniesie imieniem poszczególnych członków Związku — reklamacje do odnośnych Dyrekcji kolejowych.

Reklamacje te dopuszczalne są od przesyłek w terminie nie dłuższym niż 1 rok wstecz. — Za początek terminu należy uważać dzień, w którym uskuteczniono opłatę.

Jako należytość za reklamację pobierać będzie kancelarja Związku na koszta prowadzenia referatu reklamacyjnego 23 prc. od uzyskanego zwrotu nadwyżki opłaty przesyłkowej.

Listy przewozowe nadsyłać należy do biura Związku Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika 11, II p. (referat reklamacyjny).

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Głażewski* m. p.

Zgłaszanie szkód elementarnych.

L. 1291/24. Zwracamy uwagę P. T. Członków poszkodowanych klęskami elementarnymi, że o wydarzeniu się szkody elementarnej należy donosić Inspektoratowi Skarbowemu w celu uzyskania ulg podatkowych nie w ciągu dni 14 po klęsce żywiołowej (ust. 2 § 9. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 797), lecz w ciągu dni ośmiu po zajściu (ust. 3 powyższego rozporządzenia).

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Głażewski* m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Odznaczenia. Dowiadujemy się, że w rzędzie odznaczonych przez francuskiego Ministra Roln. orderem „Mérite agricole“, znajdują się z Małopolski następujący Pp: Witołd ks. Czartoryski, prezes Tow. Gosp. Wsch. Małop., Włodzimierz hr. Dzieduszycki z Zarzecza, Jerzy Turnau z Mikulic, Adam Głażewski prezes Związku Ziemian we Lwowie, Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska, Aleksander Dworski prezes Zw. Ziemian w Krakowie, prof. Edmund Załęski.

Nadzwyczajny urodzaj buraczany. Według otrzymanych przez Ministerstwo Rolnictwa wiadomości, tegoroczny urodzaj na buraki zapowiada się niebywale korzystnie. W związku z tem kampanja cukrownicza przy pomyślnych warunkach robocizny, jeżeli te nie zawiodą, zakończy się znaczną zniżką ceny cukru. Zdolność eksportowa naszego cukru wskutek tego pokaźnie się polepszy.

Hodowla owiec w Czechach. Konsulat polski w Pradze podaje do wiadomości zainteresowanych, że związek niemieckich hodowców owiec w Cieplicach (Czechosłowacja) obejmuje przeważną część hodowców owiec w Czechach, posiadających urzędowo zatwierdzone stacje zarodowe. Związek ten od szeregu lat wprowadził następujące gatunki owiec najlepszej jakości: czarnogłowa, owca mięsna Merino, Hampshire Down i t. d.

Wystawa polska w Konstantynopolu. Pierwszym krokiem gospodarczego zbliżenia Polski z Turcją jest projektowana w dn. od 12 września do 5 października b. r. Wystawa Polska w Konstantynopolu połączona z targiem. Turcja i jej centrum gospodarcze Konstantynopol, będący jednocześnie ośrodkiem handlu dla całego bliskiego Wschodu, stanowi dla Polski, jej przemysłu i ekspansji gospodarczej teren ciekawy i o poważnych perspektywach.

Udział w wystawie mogą brać wszelkie przedsiębiorstwa mające siedzibę w granicach Państwa Polskiego, wystawione zaś wszelkie artykuły pod warunkiem, że są produkowane w Polsce. Adres Komitetu organizacyjnego wystawy: Warszawa, ul. Elektoralna 2.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

Pokazy koni w powiecie przemyskim odbyły się w Żurawicy dnia 3 czerwca, w Dubiecku 5 czerwca b. r.

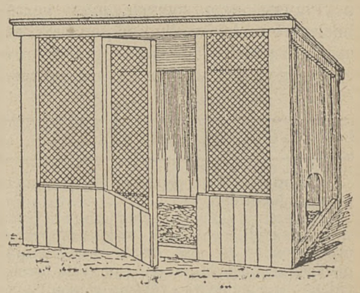
Do Żurawicy spędzono około 100 koni i 30 łoszaków z okolicznych gmin Żurawica, Kosienice, Drohojów, Wapowic, Kuńkowic, Krowniki, Trójczyce, Dusowice, Ostrów, Nakło, Orzechowice, Pozdziane.

Spędzone konie podzielono na kategorje:

a) klacze ze źrebiętami i źrebne,
b) klacze od 3—12 lat,
c) źrebięta do 3 lat,
d) ogiery do 2 lat,
e) konie użytkowe i robocze.

Premje w kwocie 180 zł. rozdzielono na wszystkie kategorje i otrzymali je tylko małorolni. Fundusz premjowy na oba pokazy wynosił 360 zł. ofiarowany przez Radę powiatową Przemyską, Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie i Związek hodowców koni w Przemyślu.

Do Dubiecka spędzono z okolicznych gmin i folwarków około 60 sztuk koni.



Do art. „Kurnik letni“.

Spędzone konie podzielono również na powyższe kategorje. Fundusz premjowy powiększył się o 50 zł., które na ten cel ofiarowało Dowództwo D. O. K. Nr X w Przemyślu za pośrednictwem p. majora Drwoty.

W czasie rozdawania premji przybył p. generał Marjan Januszajtis zastępca Dowódcy D. O. K. Nr X w Przemyślu, aby wziąć udział w pokazie. Hr. Ksawery Krasicki zrzekł się przyznanej mu premji na rzecz małorolnych.

F. N.

Wycieczka do Danji. Przyjazne stosunki Polski z Danją zacieśniają się coraz silniej, czego najlepszym dowodem stale wzmagające się wzajemne zainteresowanie.

Podczas Kongresu Rolniczego gościliśmy wycieczkę rolników duńskich, a teraz dnia 4 lipca opuściła Warszawę wycieczka Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, zorganizowana z inicjatywy Centralnego Związku Kółek Rolniczych, udając się przez Gdańsk do Danji.

Wycieczka, na czele której stoją p. Albin Jura, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, oraz p. Poseł Błażej Stolarski, wiceprezes C. Z. K. R., składa się z przedstawicieli organizacji Związku Stowarzyszeń Rolniczych i pokrewnych. W wycieczce bierze udział grono studentów S. G. G. W.

Prowadzeni przez p. Wiesława Czermińskiego kierownika C. Z. K. R. zwiedzą nasi wycieczkowicze wzorowe gospodarstwa duńskie, zakłady doświadczalne, szkoły rolnicze, spółdzielnie, muzea i zapoznają się z ostatniemi wynikami, jakie w swym rozwoju osiągnęło rolnictwo duńskie.

Odjeżdżającym żegnało na dworcu grono przedstawicieli rolnictwa, prasy oraz instytucji społecznych.

Szczególne zainteresowanie się Niemiec zbożem polskim. Berliński tygodnik zbożowy, omawiając sprawy importu do Niemiec, zwraca specjalną uwagę na dozwolony wywóz zboża bez ograniczeń z Polski, podkreślając wielkie znaczenie, jakie okoliczność ta w obecnej chwili przedstawia dla Niemiec, właśnie ze względu na zerwane stosunki niemiecko-rosyjskie. Na otwierające się nowe konjunktury eksportowe Polski miarodajne czynniki winny zwrócić uwagę, specjalnie zaś w związku z kryzysem w przemyśle oraz bezrobociem i zasługiwałby na poparcie eksport, zamiast surowca, przetworów zbożowych, jak: mąka, kasza, otręby.

PORADNIK GOSPODARCZY

Odpowiedź na pytanie 67, w sprawie pieca chlebowego.

Proponuję zmianę mechaniczną i fizyczną w konstrukcji ogniska z zwiększoną mocą procentowo o 40 prc. ciepła, umieszczając ognisko z paleniskiem pod skrzynią gruby chlebowej z nakrywą żelazną w pionowym 40 cm zwyższeniem nad rusztem a ściśniętym w połowie w dalszym biegu prądu dymu, pokrytą złym przewodnikiem dla niezasmolenia ciasta chlebowego z wzniesieniem nakrywy blaszanej okrytej ujemnym przewodnikiem.

Propozycję tę poddaję pod krytyczną rozwagę techników. *W.*

VI odpowiedź na pytanie 93 w sprawie trucia szczurów.

Trucie szczurów fosforem i arszenikiem tępi wprawdzie szczury, lecz znaczna ich część, napotkawszy, na trupy swych towarzyszy, instynktownie unika niebezpiecznych dla siebie miejsc. W tym celu należy użyć innego środka zgładzającego szczury, a takimi są kultury tyfusowe (bac. paratyphi D.), pochodzące z pracowni bakterjologicznej Danysza, kierownika instytutu Pasteura w Paryżu. Że sposób ten jest dobry, wskazują doświadczenia porobione w Niemczech. Założono w 3.630 objektach chleb nasycony temi kulturami i okazało się, że 3.616 zostało zupełnie uwolnionych od plagi, w 6 domostwach ilość znacznie się zmniejszyła.

Skuteczność działania drobnoustrojów polega głównie na dobroci kultur t. zn. od ich żywotności. Kultury stare i źle przechowywane (na świetle) tracą swą zjadliwość i są bezużyteczne. Dlatego też instytuty wytwarzające kultury wyrabiają je tylko na zamówienia, w których należy wskazać rozmiar powierzchni objętej plagą. Na 100 m² liczy się mniejwięcej 1 litr kultur.

Kultury takie można zamówić w Państw. Instyt. Nauk. Gospod. Wiejskiego w Puławach, we Lwowie swego czasu wyrabiała je pracownia „Serovae" (Senatorska 11). *K.*

Odpowiedź na pytanie 126, w sprawie nawożenia wapnem.

Palonem i mielonem wapnem uzyskanem z marglu można ziemie lössowe nawozić w ilości wyższej jak przy wapnie skalistem. Wapno marglowe wpływa tak samo na poprawę tak fizycznego jak i chemicznego składu gleby jak wapno skaliste, tylko jego działanie jest mniej energiczne. Czasami margiel zawiera do pół prc. kwasu fosforowego i wtedy może glebę w kwas fosforowy wzbogacić, ponieważ stosuje się go w większej ilości. Margiel wapniowy rozsiać jesienią siewnikiem do nawozów sztucznych w ilości 15 ctm na morg i dobrze wymieszać z ziemią a najlepiej przyorać. Nadaje się pod wszystkie rośliny prócz łubinu i seradeli.

W. Ostaszewski.

Pytanie 132. Czy sól potasowa dana pogłównie na ziemniaki w 35—45 dni po ich zasadzeniu a zatem przed 2-gim względnie 3-cim obsypywaniu może się opłacić na lössie próchniczym, na polu od dawna niegnojonym zasilonym tylko wczesną wiosną jednostronnie silną dawką azotniaku (200 kg na ha). *K.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. Co prawda to termin tej dawki soli potasowej trochę spóźniony, jeżeli się weźmie i to pod uwagę, że prawdopodobnie byłaby użytą po otrzymaniu odpowiedzi, na co potrzeba pewnego czasu. Ponieważ jednak ziemniaki zostały zasilone jednostronnie azotem w formie azotniaku, sądzę, że dawka soli potasowej pogłównie opłacałaby się znośnie. Nie radziłbym jednak stosować dawki zbyt wygórowanej, przypuszczam około 300 kg na ha. Ziemniaki, o ile to możliwe, radziłbym posypywać popod krzakami, będzie to najekonomiczniejsze. O ile powierzchnia za wielka, robocizna za droga, może dałoby się wysiewać siewnikiem jak saletrę, w razie i tej niemożliwości sypać pogłównie w dzień suchy, nie na zroszone ziemniaki i to z tem większem zastrzeżeniem, im sól potasowa bardziej rozmielona. Dawkę radziłbym stosowniej unormować według proc. soli. O ile dostosuje się do poprzednio wspomnianej, to przyjmując 30 proc. sól kałuską dać około 90 kg tlenku potasowego na ha i trzymać się tych 90 kg K_2O także dla niżej lub wyżej proc. soli.

Doradzałbym pewną część pola pozostawić bez nawożenia tego rodzaju, dla eksperymentalnego przekonania się o podnoszeniu się plonu ziemniaków, przy tak późnem zasilaniu ziemniaków solą potasową. Zresztą o opłacalności stanowczo ani na plus ani minus mówić nie można, zależeć to przecież będzie od warunków późniejszych wegetacyjnych po wysypaniu nawozu. *L.*

Pytanie 133. Czy koniczynę można siać na lössie próchniczym, na Wołyniu, bez plonu ochronnego, po sprzęcie żyta i w jaki sposób? *K.*

Pytanie 134. Gdzie można się zwrócić, w celu znalezienia wykwalifikowanego winiarza do przeróbki owoców (głównie jabłek) na wina. *L. S.*

Pytanie 135. Jak zwalczać muchę heską, która zniszczyła całe łany owsa? *D.*

Pytanie 136. Czy polowi, gumienni i leśni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie pensyjnym dla funkcjonarjuszy (Lwów, Piekarska 1a).

Odpowiedź na powyższe pytanie. Polowi, gumienni i leśni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia po myśli § 1. ustawy pensyjnej, ponieważ nie są robotnikami w ścisłem tego słowa znaczeniu. *Z. P.*

Pytanie 137. Proszę o poradę, jak zapobiec na rok przyszły zniszczeniu truskawczarni przez gąsieniczki, — które w tym roku objadły zupełnie liście truskawek, zostawiając tylko nerwy, wskutek czego nietylko przeważna część owocu zmarniała, ale i znaczny procent krzaków usechł. — Gąsieniczki te są mniejsze niż gąsienice kapustnika, zielone, obsiadują liście od spodu — nie mogę dojść, gdzie się przepoczwarzają, a że pojawiły się już po raz drugi (w roku zeszłym w znacznie mniejszej ilości), obawiam się, że w roku przyszłym cała truskawczarnia ulegnie doszczętnemu zniszczeniu.

Kto zna tego szkodnika, zechce łaskawie mi go nazwać — objaśnić gdzie się przepoczwarza — i jak go skutecznie wytępić można. *M. M.* (woj. tarnopolskie).

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Z „Głosu Narodu" dowiadujemy się, że na sesji Rady Naczelnej Ch. D. przyjęto kilkanaście tez ogólnych w kwestji reformy rolnej. Tezy te, mające być punktem wyjścia dla dyskusji w organach i kołach lokalnych stronnictwa, brzmią następująco:

1) Planowe i rozparcelowanie rokrocznie wyznaczonego kontyngentu za słusznem odszkodowaniem pomiędzy osoby bezrolne, małorolne, uzdolnione do pracy na roli, stworzenie silnych i samowystarczalnych gospodarstw.

2) Przeprowadzenie tej reformy przy zastosowaniu inicjatywy prywatnej pod kontrolą Państwa, sfinansowanie, zapewniające jej faktyczne urzeczywistnienie, uwarunkowane jednak zasobnością Skarbu Państwa.

3) Tworzenie kolonji robotniczych i urzędniczych, celem podniesienia zdrowotności wśród tych warstw społecznych i poprawy ich bytu materjalnego przez zaprowadzenie na tych kolonjach gospodarstw ogrodniczo-warzywnych.

4) Podniesienie kultury rolnej na wsi przez rozwój oświaty wogóle i wiedzy rolniczej w szczególności, zakładanie gospodarstw wzorowych, celem przyzwyczajenia ludu do doświadczeń polowych, kształcenia instruktorów rolniczych, zakładanie szkół rolniczych i szkół ludowych gospodarstwa kobiecego, zakładanie włościańskich spółek rolniczych, tworzenie zakładów hodowlanych.

5) Udzielanie długo i krótkoterminowego kredytu na nabywanie ziemi, narzędzi rolniczych, inwentarza i ulepszenie roli, w przeświadczeniu, że kredyt na takie cele rozstrzyga o powiększeniu wytwórczości rolniczej i o dobrobycie kraju.

6) Przeprowadzenie zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich i odpowiednie zmodyfikowanie przepisów prawa cywilnego,

7) Zakładanie hipotek dla drobnej własności, celem ułatwienia jej taniego kredytu.

8) Współdziałanie Państwa w ulepszeniach rolnych, a zwłaszcza w odwadnianiu lub nawadnianiu roli przez udzielenie taniego kredytu Spółkom meljoracyjnym i wydanie odpowiedniego prawa wodnego.

9) Stosowanie przez Państwo odpowiedniej polityki lasowej, mającej na celu zaopatrzenie mas ludowych w materjał budowlany i opałowy.

10) Podniesienie nakładowości gospodarstw rolnych i spożytkowanie wszystkich sił wytwórczych ziemi przez:

a) energiczne, a oparte na ścisłych zasadach sprawiedliwości przeprowadzenie scalenia gospodarstw rolniczych, co wzmocni poszanowanie cudzej własności, a tem samem znakomicie powściągnie wszelkie spory graniczne i zatargi o zakłócone posiadanie:

b) zamianę służebności włościańskich za słuszną równowartość w gruncie i lesie, a tylko wyjątkowo w gotówce.

11) Usunięcie wspólnot gromadzkich i gminnych przez podział wspólnych gruntów ornych, lasów i pastwisk, z uwagi, że prowadzą one do wzajemnego niszczenia swego dobra przez rabunkową gospodarkę, wyniszczenie lasów i zamianę pastwisk na na nieużytki. W razie niemożności podziału powinno być przeprowadzone przynajmniej dokładne określenie użytkowania wspólnej własności.

12) Zabezpieczenie rozwoju miast przy parcelacji majątków ziemskich, leżących w sferze interesów ludności miejskiej.

13) Poparcie przez Państwo rozwoju przemysłu ludowego, celem zwiększenia dobrobytu ludności wiejskiej.

14) Krzewienie i popieranie handlu chrześcijańskiego po wsiach, celem ochronienia ludności wiejskiej od dotychczasowego w tej dziedzinie wyzysku.

15) Uproszczenie systemu podatkowego i zastosowanie możliwych ulg i ułatwień w samej opłacie istniejących podatków.

16) Dopomożenie do racjonalnej odbudowy zniszczonych gospodarstw wiejskich.

17) Wprowadzenie ubezpieczeń inwentarza i zasiewów.

Drugą ważną sprawę a mianowicie ubezpieczenie w rolnictwie przedstawia „Dziennik Polski“ w przemówieniu Posła Ossowskiego. Jakkolwiek omówienie to dotyczy głównie b. dzielnicy pruskiej, to jednak zawiera tyle ogólnych uwag, że warto się z jego treścią zaznajomić.

Mówiąc o kasach chorych, stwierdza poseł Ossowski,

że na wsi nikt nie jest zadowolony z ich działalności. Obciążenie życia gospodarczego wpływa znacznie na podrożenie produkcji, robotnik rolny dowiaduje się, ze smutnem zdziwieniem, że 50 prc. swego zarobku gotówkowego musi oddać na kasę chorych, drugą połowę na ubezpieczenie od niezdolności do pracy. Do czego to prowadzić mogą przedwcześnie stworzone zdobycze socjalne. Robotnik rolny nie otrzymuje należytej opieki lekarskiej w czasie choroby. Przez włączenie miast z przemysłem do powiatowych kas chorych powstało nierównomierne rozłożenie ciężarów pomiędzy wsią a miastem w stosunku do udzielanych świadczeń. Robotnicy miejscy są więcej wystawieni na choroby, wskutek bezrobocia skłonni do symulowania chorób, wobec bliskiej drogi do lekarza i apteki dużo więcej konsultują i t. p. Na potwierdzenie przytoczę następujące zestawienie cyfrowe z powiatu toruńskiego na Pomorzu. Miesięczna składka wynosiła w roku 1923 dla całego powiatu 2,600.000 mk, natomiast miasto „Chełmża“ składka 400.000 mk — 150 chorych, z liczby 150 chorych w Chełmży zarządzono superrewizję, która uznała 36 chorych. W tym samym miesiącu jedna z aptek w Chełmży wydała lekarstw na rachunek kasy chorych na 700.000 mk — to jest prawie 2 razy tyle, co wynosiły składki Chełmży.

Na tych przykładach poprzestaję i reasumuję:

Co do ubezpieczeń od niezdolności do pracy i starości rząd musi uznać ustawą zatwierdzone obowiązki i udzielać zapomóg w takiej wysokości, która będzie odpowiadała świadczeniom przed rokiem 1914 i która będzie wyrównaniem strat powstałych dla ubezpieczalni z utraty funduszów ubezpieczeniowych. Jeżeli rząd obowiązków przejąć nie zechce, należy ustawę ubezpieczeniową powiesić na kołku, gdyż podobne naigrywanie się z praw i obowiązków oraz gwałcenie życia gospodarczego w dzielnicy, o której tyle pięknych słów się wygłasza, ale której nie daje się elementarnych i najprostszych warunków produkcji, jest nie do utrzymania. Ustawę o kasach chorych należy jak najśpieszniej znowelizować, uwzględniając słuszne z życia wyjęte dezyderaty z Kongresu Rolnego. *bj.*

TO I OWO

Gdzie i kiedy bywają żniwa. Niejeden człowiek myśli, że gdy u nas żniwa, to na całym świecie ludzie żną, koszą i zwożą zboże do stodół, gdy u nas śnieg pola zawieje — a lód stawy i rzeki pokryje, to na całej kuli ziemskiej ludzie w ręce chuchają i ku ciepłemu piecu się cisną; lecz tak nie jest, gdyż żniwo odbywa się na świecie przez cały rok, a tak:

W styczniu kończy się żniwo w Australji, a zaczyna się w Nowej Zelandji, w Chili i w kilku prowincjach Ameryki Południowej.

W lutym pocą się przy żniwie w Egipcie i w Indjach Wschodnich.

W marcu krzątają się koło sprzętu zboża w Palestynie i Arabji.

W kwietniu cieszą się zbiorem Bożych darów w Syrji, na wyspie Cyprze i w Azji Mniejszej.

W maju zaś w Azji Środkowej, Chinach, w Maroku i w Algierze.

W czerwcu odbywa się sprzęt zboża w Kalifornji, w południowych Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Hiszpanji, Portugalji, we Włoszech, na Węgrzech, w Turcji, Rumunji, Rosji południowej, w Bułgarji i w południowej Francji.

W lipcu we Francji, Anglji, w Ameryce Północnej, w Niemczech, Austrji, Szwajcarji i w Polsce.

W sierpniu ciąg dalszy sprzętu zboża w Polsce i we wyżej wymienionych krajach, jak również w Belgji i Danji.

We wrześniu brzęczą kosy w Szkocji, w Szwecji, w północnej Anglji i Rosji.

W październiku odbywa się zbiór pszenicy i owsa w Szkocji, a kukurydzy w Ameryce.

W listopadzie początek żniwa w Afryce południowej, w Peru i w północnej Australji.

W grudniu podczas ogromnego gorąca zaczynają żniwa w La Plata, Chili i w południowej Australji.

Stąd widać, że dobry i silny kosiarz może cały rok kosić i mieć zarobek.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Każdy z prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie w tym dziale dwa razy kwartalnie dowolne ogłoszenie. Pozatem przyjmuje się do tego działu płatne ogłoszenie w cenie zł. 1·—. Każde ogłoszenie w tym dziale może liczyć najwyżej 10 słów; obszerniejsze ogłoszenia umieścić należy w części inseratowej (drobne ogłoszenia).

Na życzenie ogłaszających się Administracja „Rolnika“ gotowa jest interwenjować przy uskutecznianiu danych interesów w ten sposób, że przyjmuje od ogłaszających się bliższe dane (np. świadectwa i życiorys od poszukujących posady, wymagania i oferowane warunki od pracodawców, opisy i ceny od kupujących i sprzedających) i informuje o nich interesentów. W tych wypadkach należy uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie 10·— zł.

Dział pośrednictwa pracy i handlu obejmuje następujące 4 poddziały.

Posady poszukują — Wolne posady — Zgłoszenia sprzedających — Zgłoszenia kupujących.

Posady poszukują:

Adjunkt gospodarczy. Adres i bliższe szczegóły Administracja „Rolnika“. 21—31.

Wolne posady:

Majątek Łuka, poczta Niezwiska, poszukuje gorzelnika, podać warunki, świadectwa i życiorys. 20—30

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od dnia 12 do dnia 19 lipca 1924 r.

wynosił spęd: wołów 18 sztuk, buhai 7 sztuk, krów 572 sztuk, jałownika 69 sztuk, razem 666 sztuk; cieląt 987 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 1012 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 80—1.00, 65—79, 50 gr, buhaje 65—80, 50—65, 40 gr, krowy 70—1.00, 60—70, 36 gr, jałownik 60—80, 50—60, 20 gr, cielęta 52—70 gr, świnie mięsne 70 gr, świnie tuczne 70—90 gr. Siano 1 q: 4—5.80 złp., słoma 5—6 złp.

Notowania na giełdzie lwowskiej

w dniu 22 lipca 1924

za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 11·10—12.20, (prima) dworskie 0.00—0.00, pszenica 1923 21.00—25.00, 1924 18.40—jęczmień 8.90—12.—, jęczmień przem. 0.00—00.00, jęczmień brow., siewny 0.00—0.00, owies 12.20—12.70, otręby żytnie 4.45—4.70, otręby pszenne 7.35—0.00, ziemniaki przem. 0.00—0.00, siano prasowane słodkie 0.00—0.00 siano prasowane 5.24—0.00, słoma prasowana 5·24—0.00, seradela 0·00—0.00, wyka siewna 6.00—6.25, peluszka 0.00—0.00, groch polny 13.10—0.00, groch Wiktorja 12.00—0.00, fasola biała 26.00—0.00, fasola kolorowa 21.00—0.00, łubin niebieski 0.00, łubin żółty 0.00, hreczka 12.00—12.60, hreczka bez tatarki 0.00, koniczyna czerwona surowa 00.00—0.00, koniczyna czerwona 00.00—00.00, koniczyna biała 1924 183·00—200.00, koniczyna szwedzka 1923 88.00—100.000, tymotka 00—00; buraki pastewne (nasienne) 0.00, kukurudza 11.50—13·10, bobik 0.00—0.00, makuchy lniane 0.00, rzepak 21.00—22.20.

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, pl. Marjacki 10.

W frankach złotych waloryzacyjnych cena za 1 kg lub za sztukę.

Żelazo bednarskie 0.38, żelazo gospodarskie 0·23, osie z bukszami do wozów 0·50, szufle 0·82—0·88, widły 0·65—, wiadra cynkowane 2·05, łańcuchy dla bydła 1.22, łańcuchy dla koni 1·10, łańcuchy do wozów 1·10, zgrzebła 0·62—0.85, oliwa maszynowa w beczkach 0·52, oliwa cylindrowa w beczkach 58·00, smar do wozów w beczkach 29·00, worki na zboże 0·00, węgiel górnośląski tonna 27·90, koks górnośląski dla kuźni tonna 36·50, pług 1-skibowy 6” 75.00, brona 3-polowa 26·00

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loko wagon stacji załadowczej.

Tomasyna 14—16% cytr. rozp. zł. 0.44 za 1 kg % loco G. Śląsk, superfosfat mineralny 16% za 1 kg % zł. 0.65*) loco Lwów, superfosfat kostny 16% zł. 0·67*) za 1 kg % loco Lwów, wapno azotowe 20% zł. 1·10*) loco Chorzów, siarczan amonowy 20—21% zł. 30.—*) za 100 kg loco Lwów, saletra chilijska 16% zł. 40.—*) loco Kraków 100 kg, sól potasowa 40—42% zł. —·—, sól kałuska 30% luzem Kałusz za 1 kg % zł. 690 za 100 q, kainit luzem Kałusz zł. 140·— za 100 q loco kopalnia.

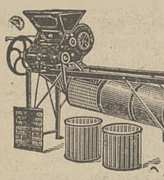
*) z workami.

◆ ◆ ◆

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Najtroskliwsze przygotowanie roli i najstaranniejszy siew nie osiągną skutku, jeśli ziarno nie będzie odpowiednio doczyszczone, rozsortowane i wybejcowane na specjalnych doskonale te funkcje spełniających maszynach, jak :-:

Wialnie „Ideal" i młynki „Tryumf" oryg. B-ci ROEBER



TRIEURY HEIDA
ŻMIJKI
Maszyny HEIDA do bejcowania

Wyłączna reprezentacja na Polskę:

BRONIKOWSKI, GRODZKI i WASILEWSKI, S. A.

WARSZAWA, 33, SENATORSKA 2120

FOTOGRAFICZNE - APARATY -

i przybory 2024

wielki wybór i zapas poleca

JAN BUJAK

Lwów, Kopernika 4

Dyrekcja Dóbr Horodenka posiada na sprzedaż 9 sztuk baranków w wieku 6 mies., czystej rasy „Merino-Precoces" po rodzicach sprowadzanych ze znanej owczarni dominjum Gołowa na Pomorzu. 2253-31

Dyrekcja Dóbr Horodenka p. loco poszukuje buchaltera, pierwszorzędną siłę fachową, pożądany kawaler. Warunki do omówienia. Oferty, referencje wraz z odpisami świadectw prosimy nadsyłać pod powyższym adresem. 2254-30

Agronom-Ślązak z długoletnią praktyką gospodarczą w Czechosłowacji oraz w Polsce poszukuje administratora majątku. Zgłoszenia Franciszek Michejda w Cieszynie Błogocka 4. 2252-31

Poszukuję posady pisarza, pomocnika gospodarczego, ekonoma pod zarząd właściciela. Zgadzam się na każde warunki. Administracja Rolnika dla „Joty" 2257-30

Do wydzierżawienia zaraz 20 morgów roli w Dublanach. Zwracać się do Zarządu Zakładów Rolniczych w Dublanach koło Lwowa. 2259

Buhaj pełnej krwi Fryz, bardzo ładny, używany u nas przez półtora roku mimo 800 kg wagi bardzo dobry do skoku jest do sprzedania za 1000 zł loco stacja Jarosław. Oprócz tego mamy do sprzedania dwie nowe talerzówki. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do Zarządu dóbr Chłopice p. Jarosław telefon nr 29. 2264—32

Emerytowany leśniczy państwowy poszukuje posady. Zgłoszenia poste-restante Łanczyk obok Kołomyi. 2265

Kresowiec (kawaler lat 36), tęgi rutynowany rolnik, specjalista buraczarz, poszukuje odpowiedniej posady. Adres Stanisław Adler, Dom Rolniczo-handlowy, Jarosław. 2262—32

Pomorze. Stale odpowiedni wybór majątków ziemskich i miejskich na miejscu sprawdzanych poleca najkorzystniej N. Troszczyński, Grudziądz, Toruńska 5 I. p. 2262—32

Zarządca Ślązak, Czernichowiak, kawaler, pragnie zmienić posadę. Oferty z podaniem warunków proszę nadsyłać do Zarządu Dóbr Chłopice, p. Jarosław dla Wincentego Kudły. 2263—32

Do sprzedania: Siodło angielskie nowe nieużywane kompletne.

Buty gumowe z cholewami, amerykańskie, nadające się do polowania i gospodarstwa.

Karabinek Mauser, własność prywatna, i 40 naboji.

Trzewiki sportowe nieprzemakalne nowe.

Ceny umiarkowane. Do oglądania między godz. 19—20, ul. Tarnowskiego 83, parter. 2268

Zamienię kamienicę czynszową w Krakowie, dużą, dobrze położoną dwupiętrową ze sklepami z komfortem, wartości około 30.000 dolarów amerykańskich, na majątek ziemski chętnie z przemysłem rolnym. Zgłoszenia: Starzewski, Podniestrzany p. Chodorów. 2246-30

Adjunkt gospodarczy z fachowem wykształceniem i z wieloletnią praktyką w dużem majątku, gdzie prowadził przez pewien czas administrację folwarku, poszukuje posady we wzorowem gospodarstwie ewentualnie pod dyspozycję właściciela. Zgłoszenia łaskawe, K. W. Plut. Żand. Wojsk w Jarosławiu. 2245-30

Rolnik z dużem doświadczeniem praktycznem i wykształceniem akademickiem podejmuje się reorganizacji gospodarstw rolnych i stworzenia racjonalnego planu gospodarczego. Zgłoszenia do Redakcji „Rolnika" pod Reorganizacja Gospodarstwa. 2251—31

Administracji większego majątku poszukuje agronom akademik z kilkunastoletnią praktyką. Zgłoszenia: Administracja Rolnika dla Z. N. 2249-31

Odsiewy, 1-wsze oryginalnych i 2-gie kwalifikowanych przez Sekcję Nasienną Tow. Gospod., żyta Kawenczyńskiego i Wierzbnieńskiego, oraz pszenic Gółki Wysokolitewki i Ostki Galicyjskiej, — Sprzedaje po ustalonych cenach lub wzamian za zboże, Zarząd dóbr Kurzany, poczta loco. 2217—27—30

Okazja! Prasa hydrauliczna Nr. 2 do wyciskania oleju, młynek o 4 wałkach i kocioł do prażenia mąki, firmy Drzewińskiego z fabryki łódzkiej, kompletnie nowe, do sprzedania. Oglądać można na miejscu: M. Hajnos, Terszów, poczta Spas, nowy młyn, obok Starego Sambora.

Młyny turbinowe i motorowe projektuje, buduje i urządza jedyny w Małopolsce przedwojenny **Zakład budowy młynów Inż. M. Głowińskiego w Tarnopolu.** Własne warsztaty. — Skład **walców,** kamieni, maszyn młyńskich, gazy etc. Turbiny, Motory. 2059—II

Zarząd dóbr Zarszyn pow. Sanok ma na sprzedaż rocznego buhajka rasy Simenthal. Cena półtora razy wyższa od targowej. 2270—31

ZBOŻE DO SIEWU

Pszenicę Ostkę Czerwoną Galicyjską oryginalną i żyto Wierzbieńskie II odsiew

sprzedaje

Zarząd Dóbr Łopuszka Mała

poczta Kańczuga

2271—32

Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na OGŁOSZENIA W „ROLNIKU"

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

BAWEŁNIANE ARTYKUŁY

„Hurtownia tekstylna“ Lwów, Rynek 45 (dom narożny ul. Grodzickich), firma chrześcijańska, poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe, płótna, szyfony, perkaliny. Lodeny i drelichy na liberje, koce na konie, bielizna dla służby etc. Ceny fabryczne, wysyłka pocztą odwrotnie. 2212—1

HOTELE

I. kategorji Hotel Europejski, Lwów, plac Marjacki 4, właściciel Antoni Uwiera, został obecnie całkowicie odnowiony i poleca się P. T. Obywatelstwu.
2224-52 Zarząd.

KOSZYKARSTWO

„Wiklina“ Fabryka koszykarska i wózków dziecinnych, Lwów, ul. Szeptyckich l. 14 — poleca wszelkie wyroby koszykarskie, kosze podróżne, walizy, meble ogrodowe, wózki dziecinne itp. — Ceny przystępne. — Hurtownie i detajlicznie. 1935—12—37

INSTRUMENTY WETERYNARYJNE

Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26. Wszelkie narzędzia weterynaryjne do hodowli i lecznictwa zwierząt. Wielki wybór. 1931

LINOLEUM-DYWANY

Dom towarowy „Ercha“ Lwów, Szajnochy 8 (róg Sykstuska) poleca po najniższych cenach:
Dywany, chodniki, linoleum, ceraty, kapy na łóżka, firanki, portjery, otomany (wkłady do łóżek), płaszcze gumowe. 2033—16—41

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE

Hurtownia Maszyn i Narzędzi technicznych i Rolniczych, Lwów, 3 Maja 16 poleca po cenach konkurencyjnych wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 1932

Maszyny rolnicze i do szycia, gniotowniki i pasy do oleju, oraz wirówki do mleka poleca Ehrlich i Binik, Lwów, ul. Gródecka 42. 2213-3-3

MYDŁA I MYDEŁKA TOALETOWE

Rożnowskiego mydełka toaletowe, mydło i proszek do prania „z Wielbłądem“ Lwów, Mickiewicza 14/II. 2034—16—41

NASIONA ROLNICZE

Ska. Akc. „Granum“ Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Poleca nasiona rolnicze produkcji własnej import. z zagranicy i produkcji pierwszorzędnych gospodarstw nasiennych. 2150

NAWOZY SZTUCZNE

Tomasyna, Superfosfat kostny i mineralny, Sole potasowe krajowe i Kainit, Skoncentrowane Stassfurckie sole potasowe 20/22 prc., 30/32 prc., 40/42 prc., Azotniak, Siarczan Amonu, Saletra chilijska i najlepsza bajca nasienna „Uspulun“. Korzystne warunki spłaty. **Józef Karrach,** Lwów, ul. Kościuszki 18. 1929

OLEJE

Oleje Techniczne, **Tovotte, Ter** gazowy, **Smar** do wozów, **Karbid** zagranicz. i **Cement** poleca **Ehrlich i Reifer,** Lwów, Kołłątaja 8. Telef. 747. 2035—16—41

RYMARSTWO

Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, piły gatrowe i cyrkularne, gazę szwajcarską dla młynów, węże i płyty gumowe, szczeliwa w płytach i warkoczach, oleje, smary i tłuszcze do maszyn, jak i też wszelkie artykuły w zakres młynarstwa, browarnictwa, gorzelnictwa i przemysłu drzewnego wchodzące, poleca M. Haka Wdowa, Lwów, Jagiellońska 20. Telef. 1339. 1933

WĘGIEL

Węgiel górnośląski z pierwszorzędnych kopalń oraz koks hutniczy dla celów przemysłowych i opału domowego dostarcza wagonowo natychmiast Ignacy Dyczak Lwów, Kopernika 29 A. Telefon nr. 1683. 2239-7-32

WIKLINA

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 11. Poleca wszelkie materjały koszykarskie. Zakłada plantacje wikliny. Dostarcza sadzonki wiklinowe. 2137-20

KATALOG DZIEŁ ROLNICZYCH

na żądanie wysyła gratis i franco

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie

BIURO RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

PRZY MAŁOPOLSKIEM TOWARZYSTWIE ROLNICZEM

otwiera z dniem 1. lipca b. r.

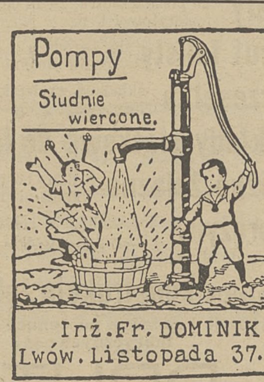
ODDZIAŁ RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

PRZY MAŁ. TOW. ROLN. WE LWOWIE, UL. MICKIEWICZA L 26.

Biuro to sporządza inwentury, prowadzi księgi rachunkowe na podstawie materjałów nadsyłanych z majątków i sporządza bilanse roczne; wykonuje kontrolę nad prowadzeniem ksiąg w majątkach, przeprowadza rewizję bilansów sporządzonych przez miejscową buchalterję, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości rolnej. — Sporządza również również na podstawie bilansu obliczenia dochodu do podatku osobisto-dochodowego według przepisów ustawy podatkowej.

Zgłoszenia przyjmuje biuro rachunkowości rolnej przy M. T. roln. w Krakowie, Plac Szczepański L. 8. telefon Nr. 327.

2235



2177—33

TELEFON Nr. 18—55

Młody pomocnik gospodarczy, kawaler, Lwowianin, z kilkuletnią praktyką, mogący powołać się na rekomendacje dawnych właścicieli, poszukuje natychmiast posady, ewentualnie w braku tejże, pomocnika buchaltera i t. p. Łaskawe zgłoszenia Guzówka Pocz. Żółkiewka. Województwo Lubelskie. „Dla Pomocnika“. 2226-30

Knur „Westwal“ półtora roczny do sprzedania. St. hr. Skarbek, Grzęda p. Dublany. 2258

BLACHĘ: cynkową, pocynkowaną, żelazną (czarną), białą angielską i cynę angielską, jako też biel cynkową, glejtę ołowianą i kwas siarkowy posiada stale wagonowo na składzie i sprzedaje **hurtownie i detajlicznie po cenach konkurencyjnych**

HURTOWNIA BLACHY **LWÓW, św. Anny 1, tel. 10-18**

Kupujemy odpadki cynkowe w każdej ilości 2122—40